Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 543 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

# ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 224 (1540) B WTOREK, 21 SIERPNIA 1951 ROKU CENA 15 gr

# Utrzymanie pokoju i wywalczenie lepszej przyszłości
## pragnieniem młodzieży całego świata
## Uroczyste zamknięcie III Zlotu Młodzieży w Berlinie

**BERLIN (PAP).19 bm. zakończył się III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. 14 dni trwała potężna manifestacja zdecydowanej woli pokoju, jedności, siły i optymizmu młodej generacji wszystkich narodów, młodzieży świata, zbratanej w walce o najpiękniejsze ideały ludzkości.**

Słowami „pokój" i „przyjaźń" witali się przedstawiciele młodzieży ze 104 krajów świata. Młodzi ludzie — reprezentanci najróżnorodniejszych ras, światopoglądów, wierzeń religijnych i warstw społecznych mieli możność zapoznania się ze sobą w atmosferze braterstwa.

Na zakończenie Zlotu odbyła się potężna manifestacja uczestników Zlotu na placu im. Marksa-Engelsa.

Na długo przed rozpoczęciem manifestacji, która miała zakończyć III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, setki tysięcy młodzieży i ludności Berlina zapełniły plac Marksa-Engelsa i wszystkie przylegające doń ulice.

O godz. 19-ej fanfary obwieściły początek manifestacji. Na maszt wciągnięto flagę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Środkiem alei Unter den Linden szedł wielobarwny korowód młodzieży, na której czele kroczyły delegacje młodzieży pięciu mocarstw: Związku Radzieckiego, Chin, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. W ten sposób zadokumentowana została symbolicznie nieugięta wola całej młodzieży świata—zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

Ukazanie się pierwszych szeregów młodzieży kroczącej w pochodzie powitane zostało entuzjastycznymi okrzykami nieprzebranych tłumów: **„Niech żyje pokój", „Żądamy zawarcia Paktu Pokoju!"**. Ludność Berlina obsypuje delegacje młodzieży pięciu mocarstw kwiatami.

Na czele delegacji młodzieży pięciu mocarstw kroczą przedstawiciele Komsomołu którzy niosą olbrzymi portret wielkiego wodza światowego ruchu pokoju — Józefa Stalina.

### Na trybunie

Na trybunie znajdowali się prezydent NRD, Wilhelm **Pieck**, premier **Grotewohl**, wicepremier **Ulbricht**, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — **Grohman**, sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, **Jean Lafitte**, sekretarz generalny Komsomołu **Michajłow** i inni.

Uroczystość zakończenia Zlotu zagaił **Grohman**, który oświadczył m. in.:

**„Ubiegłe 2 tygodnie pozostaną na zawsze w pamięci milionów chłopców i dziewcząt wszystkich krajów. Ani pogróżki Scelby, ani oszczerstwa Morrisona, ani bagnety amerykańskie, ani terror policji adenauerowskiej nie mogły powstrzymać naporu młodzieży zmierzającej ze 104 krajów na Zlot do Berlina.**

**Wrogowie pokoju i współpracy między narodami ponieśli nową klęskę i znowu okryli się hańbą w obliczu całej miłującej pokój ludzkości.**

**Zlot wykazał, że młodzież, że studenci znajdują się w szeregach obrońców pokoju".**

Mówca podziękował następnie młodzieży niemieckiej i rządowi NRD za szlachetną gościnność. „Życzymy młodzieży niemieckiej z całego serca — powiedział Grohman — dalszych sukcesów w naszej wspólnej walce o trwały pokój".

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, **Jean Lafitte** oraz reprezentanci młodzieży Związku Radzieckiego, Chin, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Z kolei wygłosił przemówienie premier Grotewohl.

Punktem kulminacyjnym manifestacji, w której wzięło udział milion osób było odczytanie ślubowania młodzieży świata. Tekst ślubowania brzmi:

### Ślubowanie

„My, 2 miliony chłopców i dziewcząt z 104 krajów świata, przedstawiciele najróżnorodniejszych ras, światopoglądów, wierzeń religijnych i warstw społecznych, przybyliśmy do Berlina na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, by wobec całej ludzkości uroczyście oświadczyć, że niezłomną wolą młodej generacji wszystkich krajów i narodów i jej **najgłębszym życzeniem jest utrzymanie pokoju i wywalczenie lepszej przyszłości.**

Jesteśmy świadkami tego, że świat stoi w obliczu poważnej groźby nowej wojny, że wrogowie pokoju czynią wszystko, co w ich mocy, by zakłócić przyjazne stosunki między narodami. Wrogowie pokoju rozpętali niepohamowany wyścig zbrojeń, a w niektórych krajach przeszli oni do otwartych aktów agresji!

Jesteśmy świadomi tego, że młodzież będzie pierwszą ofiarą katastrofy wojennej, że przygotowania wojenne w katastrofalny sposób pogarszają warunki życia młodej generacji, że od naszej jedności zależy aktywny udział młodej generacji we wspólnej walce narodów w obronie pokoju!

**Jesteśmy głęboko przekonani, że istnieje niezawodny środek do zapobieżenia nowej wojnie! Polega on na tym, by powstrzymać zbrojenia i zawrzeć Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.**

Wracamy do swych krajów, pełni entuzjazmu na myśl o niezapomnianych dniach Światowego Zlotu, o dniach, które stały pod znakiem szczerej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Wracamy do swych domów bardziej niż kiedykolwiek przekonani o tym, że siły pokoju odniosą zwycięstwo.

My, uczestnicy III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zagrającego ludzkości, oraz z naszej odpowiedzialności we wspólnej walce narodów o pokój — składamy w imieniu wielu milionów pokój miłujących młodych ludzi wszystkich krajów uroczyste ślubowanie:

„Ze wszystkich sił walczyć będziemy o zapobieżenie nowej wojnie, o zdemaskowanie i pokrzyżowanie planów wrogów pokoju i ludzkości, o powstrzymanie wyścigu zbrojeń i polepszenie warunków życia młodzieży, o wzmocnienie przyjaźni i pokojowej współpracy narodów i młodzieży wszystkich krajów, o utrzymanie naszej jedności we wspólnej walce o pokój, o wzmocnienie i rozszerzenie naszej jedności, która tak wspaniały wyraz znalazła na Zlocie, o przyciągnięcie do naszej aktywnej walki dalszych milionów chłopców i dziewcząt.

Przysięgamy, że ze wszystkich naszych sił uczestniczyć będziemy w kampanii o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Pakt taki stworzy bowiem podstawy pokojowej współpracy narodów.

W tej uroczystej chwili przysięgamy, że pozostaniemy wierni sprawie pokoju!"

## Wałbrzyska »Lustrzanka«

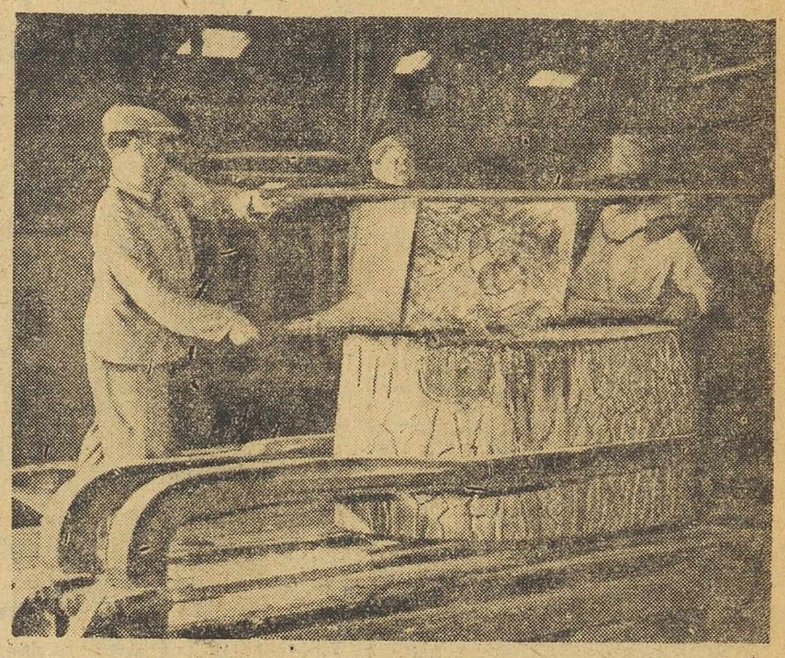

*Wałbrzych to nie tylko kopalnie węgla, ale także znane na całym świecie zakłady ceramiki technicznej oraz huty szkła wysokiej jakości. Na zdjęciu — przygotowanie stłuczki do przetopu w wałbrzyskiej hucie szkła kryształowego „Lustrzanka". Foto CAF — Kondracki*

## Pod hasłem zwiększenia wydajności ziemi
# Chłopi obchodzili pierwsze dożynki
## w kilkudziesięciu przodujących wsiach

*W niedzielę — 19 bm. w kilkudziesięciu przodujących wsiach różnych województw chłopi obchodzili uroczyście tegoroczne dożynki gminne.*

To tradycyjne święto zbiorów, w czasie którego chłopi podsumowują wyniki swej całorocznej pracy, odbywało się w nastroju radości i dumy. Powodem tej radości są plony obfitsze w tym roku niż w latach poprzednich. Zwiększony wysiłek chłopa i wszechstronna pomoc Państwa dla rolnictwa dały wspaniałe wyniki. W czasie obchodów chłopi z dumą składali meldunki o wysokich urodzajach, o przedterminowej a często i ponadplanowej sprzedaży zboża Państwu, manifestując jednocześnie swoją gotowość do dalszego zwiększenia wysiłków w pracy nad podnoszeniem produkcji rolnej.

*Walka o zwiększenie wydajności ziemi i hodowli — oto naczelne hasło, pod którym chłopi manifestowali w czasie obchodów dożynkowych.*

W zgromadzeniach i w barwnych korowodach dożynkowych obok chłopów wzięli udział robotnicy z pobliskich zakładów pracy. Chłopi powitali ich po bratersku gorąco i serdecznie jako tych, którzy pomagają im w osiąganiu coraz wyższych plonów przez rosnącą stale produkcję towarów przemysłowych, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

### Udział wojska w obchodach

Wyrazem mocnej więzi, łączącej nasze Ludowe Wojsko z masami pracujących chłopów był udział w obchodach dożynkowych przedstawicieli, a w wielu gminach również oddziałów Wojska Polskiego. Uczestnicy dożynek gorąco przyjmowali żołnierzy, manifestując na cześć Ludowego Wojska Polskiego stojącego na straży naszego pokojowego budownictwa, naszej wolności i niepodległości.

*Obchody dożynkowe przeradzały się wszędzie w potężne manifestacje pokojowe. W manifestacjach tych chłopi wyrażali gorące uczucia dla ostoi pokoju — Związku Radzieckiego. Wszędzie rozbrzmiewały potężne okrzyki na cześć Chorążego Pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina.*

W woj. bydgoskim pierwsze dożynki obchodzili chłopi w 34 gminach. Szczególnie okazałe tegoroczne święto żniwne uczcili mieszkańcy gminy Pogórz-Wieś w pow. toruńskim.

### W gromadzie Mała Nieszawka

Obchód ten odbył się w gromadzie Mała Nieszawka, która pierwsza w powiecie ukończyła żniwa i zainicjowała zbiorową sprzedaż zboża, dostarczając manifestacyjnie już w pierwszych dniach sierpnia, ponad 10 ton zboża do punktu skupu.

Barwny korowód dożynkowy otwierali członkowie spółdzielni produkcyjnej „Wisła" w Wielkiej Nieszawce, za nimi szli i jechali na bogato udekorowanych wozach chłopi ze wszystkich gromad gminy. Pochód zamykała defilada ludowego zespołu sportowego z Małej Nieszawki.

Razem z chłopami kroczyli robotnicy pobliskich zakładów przemysłowych oraz liczna grupa kolejarzy toruńskich.

Wśród oklasków i okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta i sojuszu robotniczo - chłopskiego dziewczęta w pięknych strojach ludowych wręczyły wieńce przodownikom pracy, chłopom i robotnikom.

Prawie 4,5 tys. chłopów, kobiet i młodzieży świętowało radosny dzień zakończenia żniw w Dąbrowie Rusickiej w pow. Wieluń. Mieli oni szczególny powód do dumy i radości, gdyż w gminie tej zebrano w tym roku z 1 hektara po 4 kwintale pszenicy więcej niż w roku ubiegłym.

W wielką manifestację na rzecz walki o pokój przerodziła się uroczystość dożynkowa w Raciechowicach pow. Myślenice. Stadion sportowy LZS-u wypełniło ok. 2.000 chłopów przybyłych z 18 gromad z kapelami ludowymi w barwnych strojach krakowskich. Owacyjnie powitano ekipę robotniczą Śląsko - Krakowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego z Krakowa, która przybyła wraz z licznym zespołem artystycznym.

# Delegacja Rządu RP weźmie udział
## w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

**Minister Spraw Zagranicznych R.P. S. Skrzeszewski przyjął 16 b. m. ambasadora St. Zjednoczonych Ameryki p. J. Flack'a, w związku z zaproszeniem przez rząd St. Zjednoczonych i W. Brytanii Rządu Polskiego do wzięcia udziału w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią w San Francisco, rozpoczynającej się 4 września 1951 r.**

**Min. Skrzeszewski wręczył ambasadorowi St. Zjednoczonych Ameryki notę, stwierdzającą, że Rząd Polski w konferenci tej weźmie udział.**

**Rząd Polski wyznaczył delegację na konferencję w San Francisco w składzie następującym: wicemin. Spraw Zagranicznych ob. S. Wierbłowski — przewodniczący, J. Winiewicz, ambasador R. P. w St. Zjednoczonych, prof. dr. M. Lachs, dyrektor Dep. Prawno-Traktatowego MSZ.**

# Kondolencje KC PZPR
## po zgonie E. R. Bloor

Po zgonie amerykańskiej działaczki robotniczej Elli Reeve **Bloor**, KC PZPR wystosował następującą depeszę:

*„Do Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA NOWY JORK*

Z powodu zgonu zasłużonej działaczki amerykańskiego ruchu robotniczego towarzyszki Elli Reeve Bloor, przesyłamy Wam wyrazy szczerego współczucia.

Pozostanie ona w naszej pamięci jako przedstawicielka najlepszych tradycji amerykańskiej klasy robotniczej, internacjonalizmu i przyjaźni z wielkim Zw. Radzieckim — ostoją pokoju i braterstwa narodów.

*KC PZPR".*

# »TYDZIEŃ LOTNICTWA« ROZPOCZĘTY
## Liczne imprezy, pokazy i wystawy

**19 bm. rozpoczął się w całym kraju V Tydzień Lotnictwa. Tłumny udział mieszkańców miast i wsi w organizowanych w licznych miejscowościach kraju przez Ligę Lotniczą, imprezach i pokazach świadczył o olbrzymim zainteresowaniu całego społeczeństwa osiągnięciami naszego lotnictwa.**

W Warszawie tysiące mieszkańców wzięło udział w festynach lotniczych i w pokazach zorganizowanych we wszystkich centralnych punktach miasta. Żywe zainteresowanie wzbudziły pokazy modeli latających na uwięzi. Ze szczególną uwagą zebrani na placu przed Politechniką Warszawską śledzili lot motorowego modelu szybowca typu „Żak", skonstruowanego całkowicie z materiałów krajowych.

Ulicami miasta krążył wielki samochód ciężarowy, na którym młodzi konstruktorzy - modelarze demonstrowali tłumom widzów przebieg montowania modeli szybowcowych różnych typów, a m. in. model szybowca konstrukcji polskiej — „Junak".

Entuzjaści sportu spadochronowego wzięli udział w propagandowych skokach spadochronowych w Parku Praskim.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w parkach, ogrodach i na placach stolicy koncerty i zabawy lotnicze. Wygłaszane podczas zabaw krótkie prelekcje, poświęcone rozkwitowi naszego lotnictwa, przyjmowali zebrani gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć Ludowego Lotnictwa Wojskowego, na cześć Ludowego Wojska Polskiego — stojącego na straży niepodległości, pokoju i socjalistycznego budownictwa.

* * *

W Katowicach w ośrodku propagandy Ligi Lotniczej otwarto wystawę modeli latających.

Na wystawie zgromadzono około 40 najlepszych modeli, wykonanych przez członków Ligi Lotniczej w modelarniach Katowic, Piotrowic i Siemianowic.

Precyzyjnie wykonane modele zaznajamiają zwiedzających z najnowszymi typami samolotów wojskowych, pasażerskich i doskonałych szybowców polskich.

O zainteresowaniu wystawą świadczy fakt, że w dniu jej otwarcia tylko do godz. 17-ej zwiedziło wystawę ponad 300 osób.

* * *

W łódzkim Parku Ludowym zorganizowano propagandowe skoki z wieży spadochronowej.

Wieczorem przy masowym udziale społeczeństwa łódzkiego, odbyła się w Parku im. 1 Maja wielka zabawa lotnicza. W ramach koncertu wystąpiły młodzieżowe zespoły świetlicowe, które wykonały szereg pieśni sławiących bohaterskie wyczyny lotnictwa polskiego, walczącego u boku Armii Radzieckiej na bojowym szlaku od Lenino po Berlin.

Podobne imprezy odbyły się w wielu miejscowościach kraju.

## 26 bm. — Dzień Górnika w ZSRR
# 500 mln. ton węgla rocznie
## dadzą kopalnie radzieckie

MOSKWA (PAP). Masy pracujące ZSRR obchodzą 26 bm. tradycyjny Dzień Górnika.

Radziecki przemysł węglowy notuje wspaniałe osiągnięcia w mechanizacji wydobycia węgla. Zadanie powojennej 5-latki stalinowskiej — wydobycie 250.000.000 ton węgla w r. 1950 — zostało przez radziecki przemysł węglowy wykonane z nadwyżką już w IV kwartale 1949 r.

W okresie powojennej 5-latki radzieckiej przemysł węglowy został odbudowany i rekonstruowany i jego produkcja już w 1950 r. wzrosła o 57 proc. w porównaniu z r. 1949.

Stalin postawił w 1946 r. przed górnictwem radzieckim zadanie zwiększenia wydobycia węgla do 500.000.000 ton rocznie. Jednym z głównych środków realizacji tego zadania jest oparcie górnictwa radzieckiego na najnowocześniejszej technice.

Kopalnie radzieckie są najnowocześniejsze i najbardziej zmechanizowane na świecie. Ostatnio w szerokim zakresie wprowadza się w kopalniach radzieckich automatyzację, telemechanizację oraz łączność radiową. W 1951 r. w kopalniach radzieckich zainstalowano wiele nowoczesnych wrębiarek i kombajnów. M. in. nowy typ kombajnu — „Donbas" mechanizuje równocześnie trzy procesy: wrąb, urabianie i podziemny transport.

Dla dziesiątków tys. górników państw kapitalistycznych kopalnie stają się grobem. Liczba górników zabitych i rannych w kopalniach USA w okresie drugiej wojny światowej przewyższa 2-krotnie straty armii amerykańskiej na froncie. Liczba ofiar nieustannie wzrasta.

W radzieckich kopalniach natomiast czynne są m. inn. tramwaje podziemne, które bezpiecznie dowożą górników do miejsca pracy. W wielu kopalniach, głęboko pod ziemią, oświetlają chodniki lampy jarzeniowe. Górników w drodze na powierzchnię poddaje się naświetlaniu promieniami „górskiego słońca". W wielu radzieckich kopalniach ręka górnika nie dotyka węgla podczas całego procesu wydobycia począwszy od ściany aż do załadunku na wagony kolejowe.

# 3 mil. bezrobotnych
## we Włoszech

RZYM (PAP). — W końcu 1950 r. liczba bezrobotnych wynosiła we Włoszech 2.500 tys. osób, a w związku z trwającą wskutek konkurencji amerykańskiej likwidacją fabryk państwowych wzrosła w ostatnich sześciu miesiącach o dalszych 500 tys. osób i sięga obecnie trzech milionów.

# NOWY NIEPRZYJAZNY AKT USA
## wobec Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Dnia 23 lipca Seketarz Stanu USA, Acheson, zawiadomił rząd ZSRR, że rząd USA postanowił unieważnić radziecko-amerykański układ handlowy z 1937 r.

W związku z tym ambasada ZSRR w Waszyngtonie skierowała do Departamentu Stanu notę, w której czytamy:

Rząd radziecki otrzymał notę Sekretarza Stanu USA z 23 lipca 1951 r., w której podano do wiadomości, że rząd USA postanowił unieważnić układ handlowy, zawarty w 1937 r. między USA a ZSRR.

Rząd radziecki uważa za wskazane zaznaczyć, że układ handlowy między ZSRR a USA został zawarty w 1937 r., a następnie był rokrocznie wznawiany do 1942 r., gdy — na wniosek rządu USA — postanowiono przedłużyć moc tego układu na przyszłość bez nakreślenia terminu jego ważności.

**Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócić uwagę na to, że decyzja rządu USA o wypowiedzeniu układu handlowego z 1937 r. pozostaje w sprzeczności z odezwą Kongresu USA do Rady Najwyższej ZSRR i z orędziem prezydenta Trumana, skierowanym do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernika, w których to dokumentach mowa o dążeniu do poprawienia stosunków radziecko-amerykańskich.**

Rząd radziecki ocenia wyżej wspomnianą decyzję, jako akt zmierzający do dalszego pogorszenia radziecko-amerykańskich stosunków, za co pełna odpowiedzialność spada wyłącznie na rząd USA.

# 1 czerwca 1952 r. ruszą pierwsze statki
## na kanale Wołga — Don

MOSKWA (PAP). — 21 bm. mija pierwsza rocznica ogłoszenia uchwały rządu radzieckiego o budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Za kilka lat miasta, przemysł i rolnictwo ZSRR otrzymają dodatkowe elektrownie o mocy 4 milionów kw, które dostarczać będą rocznie około 22 miliardów kw.-godz. energii elektrycznej.

W związku z nadchodzącą rocznicą przewodniczący „Biura projektów elektrowni wodnych" Sergiusz Żuk udzielił korespondentowi TASS wywiadu, w którym nakreślił rozwój gigantycznych prac na budowlach stalinowskich.

Nad brzegiem Wołgi — oświadczył Żuk — w miejscu gdzie wznoszona jest Kujbyszewska Elektrownia Wodna kraj obraz, który tam się rozciągał przed rokiem, jest obecnie nie do poznania.

Na obu brzegach Wołgi wyrastają dzielnice domów mieszkalnych miasta Żigulewska. Nowe, komfortowo urządzone domy przeznaczone są dla robotników, zatrudnionych przy budowie elektrowni.

Na kanale Wołga — Don rozpoczęły się na szeroką skalę prace betoniarskie. Za kilka miesięcy zostanie zakończona budowa wszystkich urządzeń nowego kanału. 1 lutego 1952 r. potężne pompy zaczną napełniać wodą koryto kanału.

**Z dniem 1 czerwca 1952 r. na kanale Wołga — Don rozpocznie się regularny ruch statków.**

Na trasie kanału Wołga — Don — oświadczył w zakończeniu Żuk — prowadzone są prace przygotowawcze do architektonicznego wykończenia potężnych urządzeń kanału. Cały zespół gmachów, mostów, tam i innych urządzeń ozdobiony zostanie wielkim posągiem Stalina, którego imię jest natchnieniem dla całego narodu radzieckiego!

# Faszystowski terror
## wzmaga się w USA

WASZYNGTON (PAP). W St. Zjednoczonych na mocy faszystowskiej ustawy Smitha aresztowano dalszych 6-ciu działaczy partii komunistycznej. Uwięzieni zostali: St. **Nelson, W. Albertson-Fourone**, B. L. **Careathers**, J. H. **Donsen**, A. R. **Onda** i I. **Weissman.**

Zajmowali oni różne stanowiska partyjne i związkowe w Pensylwanii i Zach. Wirginii. Ogólna liczba działaczy komunistycznych uwięzionych od czerwca b. r. wzrosła do 46.

# 630 tysięcy żołnierzy i oficerów
## stracili agresorzy w Korei
### Rozkaz gen. Kim Ir-sena z okazji 6-ej rocznicy wyzwolenia

**MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu: Naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen wydał rozkaz z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperialistów japońskich.**

Szóstą rocznicę wyzwolenia — stwierdza rozkaz — naród koreański obchodzi w warunkach zaciętej wojny o honor, wolność i niepodległość ojczyzny przeciw interwentom amerykańsko - angielskim i sprzedajnej klice Li Syn-mana. Przeszło rok trwa interwencja amerykańskich rozbójników kolonialnych. Interwenci chcą za wszelką cenę zrealizować swe agresywne zamysły — ujarzmić naszą ojczyznę, nasz naród, zagrabić bogactwa naturalne naszego kraju, aby zwiększyć zyski monopolistów amerykańskich i przekształcić Koreę w bazę wojenną na Dalekim Wschodzie dla rozpętania trzeciej wojny światowej. Ale przebieg wojny w Korei jasno wykazał, że te zbrodnicze plany agresorów amerykańskich załamały się.

**Bohaterska Koreańska Armia Ludowa w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi w okresie wojny odpierając zbrodniczy najazd zadała ciężkie ciosy wrogowi, który stracił ponad 630 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i jeńcach.**

Rozkaz podkreśla, że w toku wojny wyzwoleńczej żołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej podnieśli swe wyszkolenie bojowe na wyższy jeszcze poziom i zahartowali się w bojach.

Z ogromnym poświęceniem pracuje naród koreański na zapleczu frontu.

Naród nasz — stwierdza dalej rozkaz — zawsze walczył przeciw rozpętaniu wojny światowej i wypowiadał się za pokojowym uregulowaniem kwestii koreańskiej. Oto dlaczego zgodziliśmy się na propozycję amerykańską rozpoczęcia rokowań, pragnąc szczerze uczynić pierwszy krok na drodze pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Lecz agresorzy amerykańscy przystąpili do rokowań bez szczerego pragnienia pokoju i dlatego starają się oni wszelkimi sposobami przeciągnąć rokowania, dążąc jednocześnie do narzucenia narodowi koreańskiemu swej woli i pod różnymi pretekstami dokonać okupacji Korei Północnej. Wszystkie te manewry agresorów amerykańskich, chcących kosztem narodu koreańskiego wyrównać swe straty, odzyskać zachwiany autorytet, demaskują ich dążenia imperialistyczne i wywołują sprawiedliwy gniew szerokich mas ludowych.

**Jeśli agresorzy amerykańscy usiłować będą kontynuować agresję i rozszerzać wojnę, nie godząc się na pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, interwenci nie uniknął ostatecznej klęski i zagłady.**

W zakończeniu gen. Kim Ir-sen stawia przed żołnierzami i oficerami wszystkich rodzajów broni zadanie podniesienia na jeszcze wyższy poziom zdolności bojowych armii lądowej, floty i lotnictwa i ostatecznego rozbicie obcych najeźdźców, którzy wtargnęli do Korei.

### Na froncie

PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 19 sierpnia w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich pomyślnie odpierają na poszczególnych odcinkach frontu ataki przeciwnika.

Na wschodnim wybrzeżu jednostki morskie armii ludowej zatopiły 1 kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, który barbarzyńsko bombardował miejscowości w pobliżu miasta Czanczon.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zastrzeliły 7 samolotów przeciwnika.

*Z prasy! Dochody amerykańskich fabrykantów broni wzrosły znacznie w roku bieżącym.*

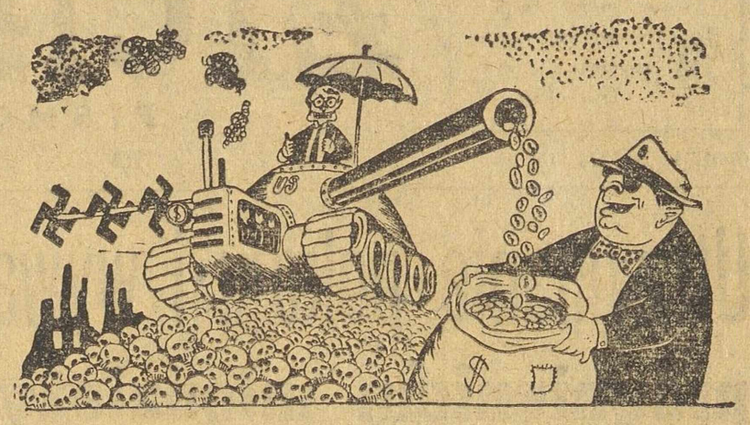

## Żniwa w USA

**FABRYKANT BRONI:** Świetnie, mister Truman, sypie jak złoto!

## Uchwały Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

BERLIN (PAP) — Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju zebrał się na swe czwarte posiedzenie plenarne. Obrady toczyły się pod hasłem wzmożenia walki o pokój.

Przewodniczący Komitetu prof. **Friedrich** złożył sprawozdanie z sesji ŚRP w Helsinkach.

Przedstawiciele zach.-niemieckich bojowników o pokój informowali o sukcesach swej walki.

Uchwalono rezolucję aprobującą jednomyślnie uchwały przyjęte w Helsinkach. Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju zadeklarował pełne poparcie inicjatywy pokojowej Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Komitet uchwalił jednomyślnie ostry protest przeciwko napaści policji zach.-niemieckiej na uczestników Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

## Wykorzystując ONZ — pod płaszczykiem »pomocy« imperialiści chcą ujarzmić kraje zacofane

GENEWA (PAP). W Radzie Gospodarczo-Społecznej omawiano zagadnienie ekonomicznego rozwoju krajów gospodarczo zacofanych.

Omawiając projekt rezolucji w sprawie finansowania rozwoju ekonomicznego tych krajów, przedstawiciel radziecki Arkadiew zaznaczył, że projekt ten ma na celu przekształcenie tych krajów w kolonie amerykańskie i w bazy agresji w Europie i Azji.

Świadczą o tym warunki, na jakich „pomoc" ta ma być udzielana. Rządy otrzymujące „pomoc" amerykańską zobowiązują się prowadzić walkę przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu i przeciw wszystkim „elementom", które występują za współpracą ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu zobowiązują się popierać wszystkie uchwały amerykańsko-angielskiej większości w ONZ w sprawie Korei i blokady Chińskiej Republiki Ludowej. Państwa otrzymujące „pomoc" zobowiązane będą zgodzić się na przebywanie na ich terytorium misji amerykańskich dwojakiego rodzaju: do kierownictwa rozdziałem pomocy i do szkolenia miejscowej armii. Kraje arabskie będą musiały zaakceptować wszystkie plany wojenne, jakie St. Zjednoczone opracowują wraz z innymi krajami zachodnimi dla krajów strefy śródziemnomorskiej i Bliskiego Wschodu.

Przedstawiciel radziecki stwierdził, że wszystkie te projekty wyjaśniają istotną treść polityki państw kolonialnych. Inicjatorzy tych projektów, wykorzystując aparat ONZ, chcą jeszcze głębiej przeniknąć do krajów gospodarczo zacofanych, zawładnąć tymi gałęziami gospodarki, które jeszcze nie znajdują się w ich rękach, ciągnąć jeszcze bardziej grabieżcze zyski i wykorzystać terytorium tych krajów dla przygotowania nowej wojny światowej przeciwko krajom obozu demokracji.

## Wiec sprawozdawczy w Nowym Jorku po powrocie delegacji związkowej z ZSRR

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbył się wiec obrońców pokoju, zwołany przez organizację p.n. „Pochód Amerykanów w Obronie Pokoju". Licznie zebrana publiczność wysłuchała sprawozdania L. **Straussa**, przewodniczącego amerykańskiej delegacji związkowej, która odwiedziła niedawno Zw. Radziecki i szereg krajów Europy.

Mówca zacytował przykłady, świadczące o gorącym pragnieniu narodu amerykańskiego dowiedzenia się prawdy o Zw. Radzieckim. Otrzymaliśmy — oświadczył on — wiele listów i telegramów ze wszystkich stron kraju od ludzi, którzy dowiedzieli się o wyjeździe naszej delegacji do Zw. Radzieckiego. Ludzie ci entuzjastycznie witają dążenie narodu radzieckiego do pokoju i przyjaźni między narodami.

Na wiecu wystąpił również gorąco witany przez zebranych Paul **Robeson.** My obrońcy pokoju — oświadczył mówca — powinniśmy mówić w imieniu tych, do których w rzeczywistości należy Ameryka. Są dwie Ameryki: Ameryka nielicznych i Ameryka wielomilionowego narodu. My należymy do tej ostatniej... Powinniśmy zademonstrować siłę naszego ruchu w obronie pokoju i wywalczyć trwały pokój na całym świecie...

Uczestnicy wiecu skierowali do Trumana telegram, domagając się natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei oraz telegram do min. sprawiedliwości z żądaniem przerwania postępowania sądowego przeciwko wybitnemu działaczowi postępowemu i bojownikowi o pokój dr Dubois.

## Agenci wywiadu amerykańskiego planowali zamach na Mao Tse-tunga
### Likwidacja bandy w Pekinie

*PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że przed sądem wojskowym odbyła się rozprawa 7 szpiegów, którzy prowadzili działalność dywersyjno - wywiadowczą na rzecz Stanów Zjednoczonych.*

Oskarżony Antonio Riva, narodowości włoskiej, b. agent wywiadu włoskiego, były członek włoskiej partii faszystowskiej, b. współpracownik wywiadu Czang Kai-Szeka i wywiadu japońskiego prowadził ostatnio akcję szpiegowską i dywersyjną na podstawie instrukcji wywiadu USA. Organizował on wraz z agentem amerykańskim i szpiegiem Jamaguczi, narodowości japońskiej zamach na przewodniczącego *Mao Tse-Tunga* i na innych kierowników Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. Zamach ten miał być dokonany 1 października 1950 r. na placu Tian An-myn w Pekinie podczas defilady z okazji święta narodowego.

Drugi oskarżony Rimici Jamaguczi, narodowości japońskiej opracował plan zniszczenia trybuny na placu Tian An-myn w Pekinie dnia 1 października 1950 r. — ogniem z miotacza min o kalibrze 60 mm. Oskarżony przesłał ten plan do sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych w Tokio do zatwierdzenia.

Antonio Riva i Rimici Jamaguczi zostali skazani na karę śmierci.

Trzecim oskarżonym jest Włoch Tarciscio Martina. Od roku 1947 był agentem wywiadu bandy czangkaiszekowskiej oraz rządu USA. Organizował on zbrojne oddziały, które napadały na wyzwolone tereny. Tarciscio Martina został skazany na dożywotnie więzienie.

Czwartym oskarżonym jest Francuz — Henri Vetch, wychowanek akademii wojskowej w Fontainebleau. Henri Vetch został skazany na 10 lat więzienia.

Piątym oskarżonym jest Włoch Quirino Victor Lucy Gerli, b. członek włoskiej partii faszystowskiej. Od roku 1929 był on na usługach wywiadu japońskiego, a po kapitulacji Japonii prowadził robotę szpiegowską na rzecz Stanów Zjednoczonych. Został on skazany na 6 lat więzienia.

Szóstym oskarżonym jest Niemiec, Walter Genthner, który był agentem wywiadu amerykańskiego. Został on skazany na 5 lat więzienia.

Siódmym oskarżonym jest Ma Sinczin, narodowości chińskiej, który współpracował ze szpiegiem Gerli w zbieraniu materiałów szpiegowskich. Został on skazany na 9 lat więzienia.

Śledztwo i przewód sądowy wykazały, że akcją wywiadowczą i dywersyjną oskarżonych kierował amerykański pułkownik Dean Barret, b. attache wojskowy ambasady amerykańskiej w Pekinie. Był on głównym organizatorem i inspiratorem akcji dywersyjno - szpiegowskiej.

Wyrok skazujący agentów wywiadu amerykańskiego, którzy usiłowali dokonać zamachu na przewodniczące go Mao Tse-tunga i na innych członków rządu przyjęty został z zadowoleniem przez szerokie masy narodu chińskiego.

## Za obronę pokoju i praw robotniczych
# USA wysiedliły G. Pirinskiego

W Warszawie bawi — przejazdem do Bułgarii — wybitny postępowy działacz ze St. Zjednoczonych, sekretarz Kongresu Słowian Amerykańskich, G. **Pirinski,** z pochodzenia Bułgar, wysiedlony przez władze amerykańskie za swą działalność społeczną i czynny udział w ruchu obrońców pokoju.

G. Pirinski przebywał w USA w ciągu 28 lat. Walczył o poprawę bytu górników w Północnej Minnesocie oraz wśród robotników przemysłu samochodowego w Detroit. Był niejednokrotnie przez władze amerykańskie więziony i szykanowany.

W czasie wojny — był wraz z L. Krzyckim jednym z organizatorów i kierowników Kongresu Słowian Amerykańskich. Z chwilą, gdy prezydentem USA został Truman, rozpoczęły się szykany władz amerykańskich w stosunku do stale potężniejącej organizacji Kongresu. W r. 1948 w przeddzień otwarcia IV Wszechsłowiańskiego Kongresu w Chicago Pirinski został aresztowany pod zarzutem odczytania listu Stalina do uczestników Kongresu. W r. 1949 został ponownie aresztowany i więziony przez 3 miesiące na Ellis Island.

W r. 1951 Kongres Słowian Amerykańskich rozwinął aktywną działalność w obronie pokoju. W związku z aktywnym udziałem w ruchu Obrońców Pokoju, Departament Stanu zażądał deportacji Pirinskiego z USA. Chciano rozłączyć go z rodziną i dlatego odmówiono początkowo prawa wyjazdu żonie i dziecku. Wreszcie po trzymiesięcznych szykanach policji amerykańskiej udało się mu wraz z rodziną dostać do Gdyni.

## Ze świata

- LONDYN: Odbyła się tu konferencja prasowa, na której 6 członków brytyjskiego zw. zaw. robotników - elektrotechników opowiedziało o wrażeniach z pobytu w Polsce. Wyrazili oni głębokie przekonanie, że naród polski pragnie nade wszystko odbudowy swego kraju i pokojowego współżycia z innymi narodami.
- ATENY. Na wyspie Krecie dokonywane są masowe aresztowania działaczy demokratycznych. 50 osób przekazano już sądowi.
- MOSKWA. 19 bm. mija 80 rocznica urodzin wybitnego biologa radzieckiego, prof. Olgi Lepieszyńskiej.
- DŻAKARTA. Wśród robotników indonezyjskich panuje straszliwa nędza. Koszty utrzymania rodziny wynoszą przeciętnie 730 rupii miesięcznie. Przeciętny zarobek robotnika nie przekracza 250 rupii.

# ŻYCIE SPORTOWE

## Zrzeszenia sportowe przed Spartakiadą

Eliminacje w zrzeszeniach sportowych przed Spartakiadą dobiegają końca. Ostatnia niedziela przyniosła eliminacje centralne Kolejarza w pływaniu oraz Gwardii w pływaniu, siatkówce i koszykówce.

Mistrzostwa pływackie ZS **Kolejarz,** rozegrane na nowowybudowanym basenie w Kościanach zgromadziły na starcie 140 zawodniczek i zawodników z całej Polski. Najlepiej przygotowani do mistrzostw byli zawodnicy okręgu gdańskiego, warszawskiego i poznańskiego, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca. Na wyróżnienie zasługują wyniki **Werakso** (Warszawa), która zdobyła trzy tytuły mistrzowskie: 100 m. dow. — 1:22,8, 200 m dow. — 3:01,8 i 400 m dow. — 6:29,4.

W Krotoszynie odbyły się centralne mistrzostwa pływackie ZS Gwardia z udziałem 120 zawodników z 10 okręgów. W ogólnej punktacji zwyciężył Kraków 292 pkt. przed Katowicami 224 pkt.

**Procel** (Katowice) wygrał 100 m dow. — 1:05,2 i 400 m dow. — 5:21,7. Rekordy okręgu krakowskiego pobili: **Wesołowski** na 100 m grzbiet. — 1:15,4 i **Krokoszyński** na 300 m dow. — 4:19,9.

We Wrocławiu zakończone zostały centralne mistrzostwa ZS Gwardia w siatkówce. Tytuły mistrzowskie zdobyły zespoły wrocławskiej Gwardii.

**Wyniki spotkań:** Kobiety: Wrocław-Bydgoszcz — 2:0, Kraków — Bydgoszcz — 2:0, Wrocław — Warszawa m. — 2:0, Kraków — Warszawa m. — 2:1, Warszawa m. — Bydgoszcz 2:0, Wrocław — Kraków — 2:1.

Kolejność drużyn: 1) Wrocław, 2) Kraków, 3) Warszawa m. 4) Bydgoszcz, 5) Gdańsk, 6) Katowice.

Mężczyźni: Wrocław — Warszawa m. — 2:0, Warszawa m. — Warszawa woj. — 2:0, Wrocław — Warszawa woj. — 2:0, Gdańsk — Warszawa m.— 2:0, Wrocław — Gdańsk 2:1.

## Kajak zwyciężył w wyścigu »Pasmem Gór Świętokrzyskich«

Na trasie Kielce — Końskie — Skarżysko — Kielce (120 km) odbył się wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich". W zawodach wzięło udział 40 kolarzy z Rzeźnickim, Kapiakiem i Wójcikiem na czele.

Po starcie na czoło wysuwają się zawodnicy CWKS: Kapiak i Rzeźnicki, Wójcik, Waliszewski i Kulawik, oraz Łazarczyk. Po 20 km Rzeźnicki nie wytrzymuje tempa i zostaje w tyle. W Końskich pierwszy jest Wójcik, za nim Łazarczyk i Kapiak.

Na 20 km przed Kielcami Kapiak (CWKS) inicjuje ucieczkę i wpada pierwszy na stadion w Kielcach w czasie 3:31,05 przed Wójcikiem (CWKS) 3:33,00. Łazarczykiem (Włókniarz — Częstochowa) 3:40:25, 4) Waliszewski (CWKS) 3:41:26, 5) Rzeźnicki (CWKS) 3:42:00, 6) Kulawik (CWKS), 7) Sztandtke (Gwardia — Kielce.

## Lekkoatleci województwa bydgoskiego najlepsi w mistrzostwach centralnych LZS

W Aleksandrowie Kujawskim zakończone zostały dwudniowe centralne lekkoatletyczne mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych. W drugim dniu zawodów na mistrzostwa przybył przewodniczący GKKF, **Faruga.**

Mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem reprezentacji woj. bydgoskiego — 140 pkt. przed Warszawą 96 pkt., Katowicami 78 pkt. i Rzeszowem 77 pkt.

Wyniki finałów: Mężczyźni:

**100 m** — 1) Różański (Bydg.) 11,6, 2) Ratajczak (Poznań) 11,8,

**200 m** — 1) Różański (Bydg.) 23,9, 2) Janik (Katowice) 24,4,

**800 m** — 1) Malczewski (Katowice) 2:06,0, 2) Mikołajczyk (Łódź) 2:09,8,

**5000 m** — 1) Niedzielski (Gdańsk) 16:46,4, 2) Wciseł (Lublin) 16:47,2,

**4x100 m** — Katowice 48,3, 2) Łódź 49,2,

**skok wzwyż** — 1) Lniany (Kat.) 1,66, 2) Bieńko (Gdasńk) 1,66,

**tyczka** — 1) Świątkowski (Bydg.) 2,96, 2) Zaremba (Szczecin) 2,85.

**oszczep** — 1) Kaplicki (Warsz.) 47,14, 2) Zajączkowski (Poz.) 46,08,

**rzut granatem** — 1) Panek (Rzesz.) 67,43, 2) Hałpiński (Bydg.) 66,46.

Kobiety:

**100 m** — 1) Milewska (Warsz.) 13,4, 2) Kretówna (Rzeszów) 13,8.

**500 m** — 1) Wojtaszek (Opole) 1:26,9, 2) Piotrowska (Warsz.) 1:28,6,

**4x100 m** — 1) Warszawa 57,0, 2) Rzeszów 57,1,

**dysk** — 1) Krogólewska (Rzeszów) 25,35, 2) Czok (Poznań) 24,08,

**oszczep** — 1) Wojtaszek (Opole) 26,52, 2) Milówna (Bydg.) 23,78,

**rzut granatem** — 1) Morawska (Kraków) 38,96, 2)Szplandowska (Warszawa) 38,70,

**skok w dal** — 1) Milewska (Warsz.) 4,59, 2) Krogulecka (Rzesz. 4,44).

## II liga piłkarska

Zaległe mecze o mistrzostwo II ligi piłkarskiej przyniosły następujące wyniki:

Grupa I — Gwardia (Bydgoszcz) — Stal (Wrocław) 2:1 (2:0), Budowlani (Gdańsk) — Kolejarz (Bydgoszcz) 5:1 (1:1).

Grupa II — Włókniarz (Chodaków) — OWKS (Lublin) 2:1 (0:0).

Grupa III — Górnik (Zabrze) — OWKS (Wrocław) 7:0 (5:0).

Grupa IV — Stal (Sosnowiec) — Ogniwo (Tarnów 4:0 (2:0).

19 bm. rozpoczęła się druga runda rozgrywek o wejście do II ligi piłkarskiej. Wyniki:

Grupa I — Stal (Gdańsk) — OWKS (Bydgoszcz) 6:2 (3:0), Kolejarz (Leszno) — Gwardia (Koszalin) 3:1 (2:1), Stal (Ziel. Góra) — Kolejarz (Szczecin) 0:3 (0:2).

Grupa II — Włókniarz (Łódź) — Budowlani (Białystok) 7:2 (4:0), Gwardia (Olsztyn) — Spójnia (Tomaszów) 1:0 (0:0), Kolejarz (Pruszków) — CWKS Ib 1:3 (1:3).

Grupa III — Spójnia (Kraków) — Stal (Skarżysko) 2:0 (1:0), Gwardia (Lublin) — Ogniwo Ib (Kraków) 1:1 (1:1).

Grupa IV — Górnik (Ruda) — Górnik (Radzionków) 0:0, Kolejarz (Świdnica) — Unia (Racibórz 7:1 (2:1).

*Z DNIA NA DZIEŃ*

## HOTENTOCKA MORALNOŚĆ

**W ostatnich tygodniach anglosascy mężowie stanu mieli kilka okazji do krasomówczych popisów na temat „wolności". Brytyjski minister spraw zagranicznych Morrison reklamował swój rząd jako rzecznika i obrońcę „wolności" w oświadczeniu ogłoszonym na łamach „Prawdy", a prezydent Truman jeszcze bardziej górnolotnie deklamował na ten temat w orędziu skierowanym do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernika.**

**Wnet Morrison i Truman wykazali w praktyce, jak rozumieją słowo „wolność". Urzędnicy Morrisona na rozkaz rządu labourzystowskiego robili wszelkie możliwe przeszkody młodzieży udającej się na Zlot do Berlina, nie cofając się przed terrorem i znęcaniem się nad młodymi bojownikami o pokój. Urzędnicy Trumana na rozkaz rządu USA nakazali zamknięcie Polskiego Biura Informacyjnego (tzw. PRIS) w Nowym Jorku.**

**To ostatnie posunięcie władz amerykańskich — po uniemożliwieniu kursowania „Batorego" do Stanów Zjednoczonych i po próbie jednostronnego przekreślenia części polsko-amerykańskiej umowy z 1931 r. — jest dalszym krokiem na drodze do zaciągania „dolarowej kurtyny" i do odgraniczania społeczeństwa amerykańskiego od kontaktu ze światem pokoju i postępu.**

**Nakazując zamknięcie polskiej placówki informacyjnej w Nowym Jorku, Departament Stanu powołał się obłudnie na zlikwidowanie Amerykańskiej Służby Informacyjnej (tzw. USIS) w Polsce. Porównajmy wobec tego działalność Polskiego Biura Informacyjnego PRIS z działalnością USIS, a łatwo przekonamy się, że „argument" władz amerykańskich pozbawiony jest jakiegokolwiek uzasadnienia.**

**Otóż polski PRIS: 1) ograniczał się do informacji na tematy polskie, 2) działał stosownie do przepisów obowiązujących w USA i 3) nie spowodował nigdy żadnych zarzutów ani zastrzeżeń. Natomiast amerykański USIS: 1) wtrącał się w wewnętrzne sprawy polskie, 2) nie stosował się do ustaw polskich i 3) wywoływał wielokrotne protesty władz polskich. To krótkie zestawienie wystarczy, by zrozumieć, że zamknięcie polskiej placówki informacyjnej w USA było całkowicie bezprawne i w żadnym razie nie może być „usprawiedliwione" powołaniem się na likwidację USIS.**

**Przypomnijmy kilka „kwiatków" z działalności USIS w Warszawie. Instytucja ta regularnie wydawała biuletyny w języku polskim i angielskim, w których w sposób wrogi komentowała wewnętrzne i zagraniczne stosunki Polski. Cytowaliśmy w swoim czasie biuletyn USIS, w którym Gdańsk figurował jako „państwo" Danzig obok innych niepodległych państw. W minimalnym tylko stopniu wydawnictwa USIS informowały społeczeństwo polskie o stosunkach amerykańskich, natomiast zawierały w końskich dawkach ataki na Polskę i na naszych sojuszników oraz wypowiedzi amerykańskich podżegaczy wojennych i wręcz pogróżki zwolenników użycia bomby atomowej.**

**Treść wydawnictw USIS wielokrotnie stanowiła przestępstwo przeciw Ustawie o Ochronie Pokoju z 29 grudnia 1950 r. i powodowała nieraz protesty władz polskich, polskiej prasy i społeczeństwa. Jedynie nietykalność dyplomatyczna chroniła współpracowników USIS przed pociągnięciem do odpowiedzialności za naruszenie wymienionej ustawy i nawoływanie do wojny lub próby wywołania histerii wojennej.**

**USIS podlegał osławionemu waszyngtońskiemu Urzędowi Strategii Psychologicznej, który dysponuje milionami dolarów i który ma za zadanie właśnie wzniecanie histerii i wywoływanie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Działalność USIS pomyślana była niewątpliwie jako „uzupełnienie" do działalności szpiegów amerykańskich. I dlatego zamknięcie USIS było aktem słusznym, zgodnym z prawem międzynarodowym.**

**Tym bardziej oburzające jest powołanie się na sprawę USIS w ustach urzędników Departamentu Stanu, którzy szukali pretekstu dla zamknięcia polskiej placówki informacyjnej w Nowym Jorku. Placówka ta cieszyła się zasłużonym uznaniem znacznej części społeczeństwa amerykańskiego, interesującego się życiem Polski Ludowej i otrzymującego przy pomocy PRIS informacje, filmy i wydawnictwa o Polsce. Zamknięcie tej placówki jest — jak stwierdza nota polskiego MSZ do ambasady amerykańskiej w Warszawie — „całkowicie bezprawne i nieuzasadnione".**

**Moralność rządu USA, nakazującego zamknięcie polskiej placówki pokojowej w Nowym Jorku w drodze „represji" za zamknięcie amerykańskiej instytucji dywersyjnej w Warszawie, mogłaby być nazwana moralnością „hotentocką". Mogłaby — gdyby to określenie nie było obrazą dla Hotentotów... Mówmy wobec tego raczej o „moralności amerykańskiej" i sprawa będzie całkowicie jasna.**

**G.J.**

## Ryż pod Zieloną Górą

*Instytut Naukowy Rolnictwa w Puławach już od dłuższego czasu prowadzi badania nad aklimatyzacją w Polsce niektórych odmian ryżu. Badania te uwieńczone zostały wynikami tak pomyślnymi, że można było już założyć w PGR Turów pod Zieloną Górą plantację ryżu na powierzchni 6 ha. Na zdjęciu — Maria Jankos wyławia wodorosty zanieczyszczające plantację. Foto CAF — Nowosielski*

***Po procesie***

# Stawka na polski titoizm

W CZERWCU, lipcu i sierpniu 1948 r., na trzech plenarnych posiedzeniach KC PPR, ujawnił się konflikt między grupą prawicowo-nacjonalistyczną z jednej, a olbrzymią większością partii z drugiej strony.

Obserwatorowi z zewnątrz mogło się wydawać, że chodzi tu o różnice zdań w sprawach teoretycznych, bynajmniej nie praktycznego i decydującego o losach kraju znaczenia. Obserwatora z zewnątrz mogła nawet zdziwić ostrość dyskusji, zakończonej wnioskami organizacyjnymi: odsunięciem Gomułki i jego grupy od kierownictwa partii.

Bo jak może wpłynąć na oblicze Polski fakt — tak mogło się komuś zdawać — że ktoś zapatruje się na pojęcie narodu w jeden sposób, a kto inny — w inny sposób? Jakie może mieć praktyczne znaczenie, że ktoś o przeszłości polskiego ruchu robotniczego, o historii KPP i PPS ma inne poglądy, niż inni jego towarzysze partyjni?

**Czy rzeczywiście z tych, na pozór, czysto teoretycznych sporów muszą wypływać jakieś konkretne, praktyczne wnioski dla polityki partii a tym samym dla przyszłości kraju?**

*

Nie zadawał sobie tego pytania mr. Hankey, dyrektor departamentu środkowo-europejskiego brytyjskiego Foreign Office, to znaczy, mówiąc językiem mniej oficjalnym, kierownik wywiadu na środkową Europę.

Gdy w 1943 r., po historycznym zwycięstwie stalingradzkim, stało się jasne, że Armia Radziecka zdruzgoce hitleryzm i będzie szła naprzód — imperialistyczni politycy zdawali sobie sprawę, że ruch rewolucyjny krajów środkowej i południowej Europy znajdzie potężnego sojusznika i oparcie w zwycięskim Kraju Rad. **Imperialistyczni politycy zaczęli się więc przygotowywać „na wszelkie ewentualności".**

Jeśli idzie o Polskę, te przygotowania przedstawiały się mniej więcej jak następuje:

Przede wszystkim wywiad amerykański i angielski trzymały w zanadrzu olbrzymie fundusze, plany dywersyjne oraz liczne zastępy szpiegów, bandytów itp. do walki z Armią Radziecką oraz z przyszłym rządem ludowym. Od samego tylko sztabu amerykańskiego dostali np. Mikołajczyk i Tatar 10 milionów dolarów na tę robotę. Hankeye i Perkinsy ustalali ogólne wytyczne — wykonaniem zajmowały się, hojnie szafując amerykańskimi dolarami i polską krwią, „rząd londyński" i jego kadry w kraju. Panowie Hankey i spółka nie łudzili się, że ta robota przywróci panowanie kapitalizmu w Polsce. Ale dolary nie poszły — ze stanowiska Hankeya — na marne: dawały z jednej strony imperialistycznym wywiadom pożyteczne materiały szpiegowskie, a z drugiej strony stwarzały dla młodej władzy ludowej, dla Polski podnoszącej się z ruin i zgliszcz wielkie, olbrzymie trudności.

Jednakże, powtarzamy, **na realny przewrót dokonany w ten sposób mister Hankey** — nazwijmy dla uproszczenia całą tę bandę tym jednym nazwiskiem — **nie liczył.**

*

Więcej nadziei rokował Mikołajczyk. Sam Churchill i amerykański sztab generalny zaopatrzyły go w poparcie i dobre rady. Ale od początku nie byli pewni, czy ta impreza się uda. **Mieli zatem w pogotowiu trzecią koncepcję** na wypadek, jeśli Mikołajczyk okaże się klapą. Okazał się klapą dość szybko.

Trzecia koncepcja... Na czym, zdaniem Hankeya, miała polegać jej przewaga nad poprzednimi?

Miała polegać na tym, że w ostatecznym wypadku trzeba było zaczepić o ludzi, którzy występowali jako wrogowie kapitalizmu, jako rewolucjoniści.

Hankeye liczyli się z faktem, że doświadczenia okupacji hitlerowskiej i walki z hitleryzmem głęboko wstrząsnęły masami ludowymi Europy, poderwały do gruntu autorytet kapitalizmu w masach.

Zaciekły wróg demokracji i ruchu robotniczego, agent imperialistycznych wywiadów, ale równocześnie uważny obserwator procesów dokonywujących się w społeczeństwie polskim Rzepecki, późniejszy szef WIN-u, pisał wiosną 1944 r. do swego o wiele tępszego odeń przełożonego Bora-Komorowskiego:

**„Nastąpiła niewątpliwie daleko idąca radykalizacja warstw dotychczas upośledzonych i ogólne przesunięcie się światopoglądów na lewo. Niemal powszechne stało się żądanie likwidacji wszelkiego skupienia dóbr w ręku prywatnego człowieka lub grupy ludzi i wszelkiego uprzywilejowania materialnego, kulturalnego i politycznego jednostek lub grup społecznych..."**

Recepta Rzepeckiego i Hankeyów brzmiała jak następuje: **uzupełnić pałkę policyjną pozornie antykapitalistycznym frazesem. Wysunąć na czoło swej agentury takich najmitów imperializmu, w których masy ludowe widziałyby bojowników przeciw imperializmowi.**

*

Przykład Tito najlepiej ilustruje tę koncepcję.

Gdyby Tito od początku wyznawał swemu narodowi, że nie chce socjalizmu, że chce kraj swój poddać rządom amerykańskiego kapitału, że chce go przygotować do wojny z Armią Radziecką, z tą armią, której naród jugosłowiański zawdzięcza wyzwolenie — byłby przegrał. Utrzymał się przy władzy dzięki temu, że udawał, iż wprowadza socjalizm w swoim kraju, a kapitalizm przywracał stopniowo, maskując przez długi czas każdy swój krok pseudo-radykalną frazeologią.

**Hankeye szukali kandydatów na Titów we wszystkich krajach demokracji ludowej. Czego trzeba im było od takich ludzi?**

**Chodziło przede wszystkim o to, by kandydaci na Tita reprezentowali takie poglądy, o które mogli się zahaczyć Hankeye i ich agenci, takie poglądy, które w swych następstwach pomagając resztkom klas wyzyskujących, osłabiałyby pozycję socjalizmu w danym kraju. Dla realizacji swoich poglądów ci ludzie musieli szukać oparcia w bezpośrednich agentach Hankeya, w Tatarach i Kirchmayerach.**

Jakie miałyby to być poglądy?

Szło, po pierwsze, o to, czy socjalizm można budować tylko w konsekwentnej walce przeciwko klasom wyzyskującym, czy też można się „dogadać" z częścią tych klas, oczywiście, pozostawiając jej możliwość wyzyskiwania mas ludowych. Przecież w krajach demokracji ludowej w pierwszym okresie po wyzwoleniu kapitaliści miejscy i bogacze wiejscy mieli w ręku poważne pozycje w życiu gospodarczym. Pozostawienie im tych pozycji oznaczało pozostawienie im bazy wypadowej przeciwko elementom socjalizmu w kraju.

Szło, po drugie, o stosunek do ZSRR. Doświadczenia ZSRR to doświadczenia pierwszej w historii świata zwycięskiej walki o socjalizm. Odrzucić te doświadczenia — to znaczy sprowadzić na manowce walkę mas ludowych. ZSRR to czołowa i decydująca siła obozu demokracji i socjalizmu. Przeciwstawić się Związkowi Radzieckiemu, odnosić się do niego wrogo, izolować się odeń — to znaczy zaprzedawać siebie i swój kraj światowemu kapitalizmowi i imperializmowi.

Przykład Tito, który przecież także zaczął „tylko" od rzekomo ponadklasowego pojęcia narodu i od zamaskowanej wrogości wobec ZSRR, a szybko zdemaskował się jako faszysta i agent imperializmu — mówi o tym w sposób najbardziej dobitny.

*

**Staje się więc jasny sens polityczny, znaczenie dla całego narodu teoretycznej dyskusji na plenum KC PPR w 1948 r.**

Przywódcy grupy prawicowej wystąpili wówczas z obroną polityki przedwojennej PPS. O co szło w tej polityce?

Szło, po pierwsze, o to, że piłsudczykowska PPS widziała naród polski jedynie i wyłącznie jako naród burżuazyjny, naród, w którym masy ludowe znajdują się pod hegemonią burżuazji.

Szło, następnie, o to, że przedwojenna PPS zwalczała sojusz polskiej klasy robotniczej z rewolucją rosyjską i prowadziła w myśl interesów burżuazji polskiej i międzynarodowej konsekwentnie antyradziecką politykę.

Jakie wnioski praktyczne wynikały z tych teoretycznych założeń odchylenia prawicowego?

**Jeśli burżuazja stanowi niezbędną część narodu, to nie wolno likwidować jej całkowicie, to należy utrzymać pozycje klas wyzyskujących w życiu gospodarczym kraju, to trzeba z nią zawierać kompromis polityczny. To znaczy — zatrzymać rozwój kraju ku socjalizmowi.**

**Jeżeli polskie masy pracujące powinny wiązać się nie z rewolucją rosyjską, lecz z światowym imperializmem, to znaczy to, iż również dziś Polska Ludowa powinna była zerwać sojusz ze Związkiem Radzieckim a szukać sojuszu z imperialistami anglosaskimi.**

**To znaczy — Polska powinna była iść drogą titowskiej Jugosławii.**

Czegoż więcej trzeba było Hankeyom?

To właśnie nazywamy zbieżnością między prawicowo - nacjonalistyczną grupą a celami amerykańskiego i angielskiego wywiadu. Z tej zbieżności musiało w sposób nieunikniony dokonać się powiązanie grupy prawicowo-nacjonalistycznej z bezpośrednią agenturą Hankeyów — grupą szpiegowsko-dywersyjną Tatara i Kirchmayera, powiązanie idące poprzez Spychalskiego.

*

Polska, jakiej chcieli Hankeye i do jakiej doprowadziłaby polityka Gomułki, gdyby jej zawczasu czujność partii nie położyła kresu — to byłaby nędzna, trzeciorzędna kolonia Harrimanów i Vickersów, Flicków i Schneiderów, coś w rodzaju nieco bardziej uprzemysłowionego „kartoffelfeldu", który chciał z nas zrobić Hitler. To byłaby Polska bez ziem zachodnich, tej kuźni naszego wielkiego budownictwa. To byłaby Polska bezwyjściowej nędzy i ciemnoty. To byłaby baza wypadowa imperialistycznych podżegaczy wojennych.

I dlatego walka tocząca się w łonie kierownictwa PPR w okresie lata 1948 r. była walką nie tylko o teoretyczne sformułowania, o sprawy ideologiczne, o linię partii wreszcie. Teoretyczne sformułowania, sprawy ideologiczne, linia partii — to, **w sensie najdosłowniejszym los nas wszystkich, los kraju i narodu, to zagadnienie „być albo nie być" dla Polski. Tę walkę wygrała partia, wygrał kraj, wygrał naród.**

**Ed. W.**

***W służbie ludu...***

# LOTNICTWO STU SZLAKÓW

Spod nawisłych, deszczowych chmur wyskoczył samolot. Był to kryty falistą blachą Junkers F-13 — pękaty i hałaśliwy, jak trzmiel. Zatoczył rundę nad lotniskiem mokotowskim, dotknął ziemi, wyrównał i stanął. Z kabiny wyszedł przystojny, wysoki mężczyzna w skórzanym płaszczu. Spojrzał na zegarek — była godzina 9 rano, dn. 22 listopada 1925 r.

Po bujnej, wilgotnej trawie szli już ku niemu — mocząc sobie buty i nogawki spodni — trzej panowie. Szli od niskiego, drewnianego budyneczku, gdyż lotnisko warszawskie było wówczas bardzo, ale to bardzo skromnie urządzone, rozciągało się, zaś — jeśli nie pamiętacie — tam mniej więcej, gdzie wzdłuż Wawelskiej stoją dziś rzędy domów fińskich.

Aleja Niepodległości nazywała się wtedy ulicą Topolową, panowie nosili meloniki i getry, a Polską „rządził" 19-ty już po wojnie gabinet z hrabią Skrzyńskim, jako premierem.

### DWIE WIZYTY PANA MILCHA

Tak więc szli ci trzej panowie w melonikach i getrach po mokrej trawie, patrząc na mężczyznę, stojącego przed Junkersem.

— To właśnie pan Milch, ten as lotnictwa niemieckiego, a obecnie — kierownik firmy komunikacyjnej w Gdańsku. Będzie szkolił naszych pilotów. — poinformował swych towarzyszy prezes „Polskiej Linii Lotniczej — Aerolot S. A.".

Mężczyzna w skórzanym płaszczu zdjął rękawiczkę z prawej dłoni i ukłonił się.

*

Minęło 14 lat. W parną noc letnią, 31 sierpnia 1939 r. ten sam pan Milch — teraz już nieco otyły marszałek hitlerowskiej „Luftwaffe" — wydał swym pilotom rozkaz startu. Kierunek — Warszawa. Z nocnego nieba spadły przed świtem pierwsze bomby. Myśliwcom Messerschmitta Me-109 F, rozwijającym szybkość prawie 700 km/godz. mogliśmy przeciwstawić tylko nasze PZL, P-24g z szybkością maksymalną... 450 km/godz. Na trwającą od 6 lat gigantyczną rozbudowę Luftwaffe, prowadzoną przez Goeringa i Milcha, na hasło: „Hitlers Luftflotte startbereits", odpowiadała sanacyjna Polska... kalamburem z desek teatrzyku „8.15":

*„Premier Goering cudotwórca*
*— jak nie kijem go, to pałką —*
*z masła robi armaty,*
*a z mleka (Milch) — marszałków..."*

### „JUNKERSY" NAD POLSKĄ

Lotnictwo komunikacyjne w Polsce przedwrześniowej — tak zresztą, jak wiele innych przedsiębiorstw usługowych — znajdowało się we władzy zagranicznego kapitału. „Aerolloyd" — taką nazwę „przydzielili" polskiemu lotnictwu pasażerskiemu w r. 1922 niemieccy finansiści, organizatorzy różnych „Deruluftów", „SCADT" i „Eurchin". Latało się początkowo na zgrzybiałych, francuskich „Potezach". Potem — gdy zjawił się p. Milch i w r. 1935 przemianowano „Aerolloyd" na „polską" spółkę akcyjną „Aerolot", spółka ta zakupiła w Niemczech Junkersy F-13.

Dlaczego właśnie w Niemczech? Przypomnijmy sobie: był to r. 1925, prezydentem Niemiec został poprzednik Hitlera — Hindenburg. Dzięki kruchym więzom traktatu wersalskiego zbrojono się tam dyskretnie, a potężnie. Chcąc przygotować sobie kadry pilotów i zaplecze przemysłowe, Niemcy zajęli się organizacją lotnictwa komunikacyjnego w wielu krajach. Fabryki Dorniera, Junkersa, Heinkla i Focke-Wulfa pracowały „pokojowo" dniem i nocą. Obmyślano takie typy samolotów pasażerskich, aby kilkoma dosłownie ruchami ręki można było je zamienić w ciężkie bombowce (np. Heinkel He-111 i Focke-Wulf FW-200 „Condor").

W r. 1929 „upaństwowiono" komunikację lotniczą. Powstała spółka akcyjna państwa (czytaj: rodzimego kapitału i samorządów pod nazwą „Polskie Linie Lotnicze LOT", a pod kierownictwem sanacyjnego pułkownika Makowskiego.

### POLIGON DOŚWIADCZALNY IMPERIALISTÓW

Był to LOT bardzo przyziemny, nie dopuszczany do głównych szlaków komunikacyjnych Europy, nie mówiąc już o liniach światowych. Nawet wewnątrz Polski wiele tras eksploatowanych było przez zagraniczne przedsiębiorstwa. „Deutsche Lufthansa" obsługiwała linię Warszawa—Poznań—Berlin. „Avio Linee Italiane" objęły szlak Rzym — Wenecja — Warszawa—Gdynia. „Air France" eksploatowało trasę Warszawa—Paryż, a „British Airways" — trasę Warszawa—Londyn. Polskiej komunikacji lotniczej zostawiono łaskawie możliwość „ekspansji" w kierunku państw bałtyckich i Finlandii.

I jeszcze jedną rolę pozostawiono LOT-owi. Rolę królika doświadczalnego. Głośnym echem odbiły się w latach 1936-37 dwie tragiczne katastrofy samolotów typu Lockheed „Electra". Były to nowe maszyny produkcji amerykańskiej, jeszcze nie wprowadzone na innych liniach zagranicznych i dlatego skwapliwie sprzedane Polsce „w celach doświadczalnych".

Rozwój LOT-u w okresie przedwojennym zależny był od koniunktury gospodarczej. W r. 1929 przewieziono 16.428 pasażerów, a w kryzysowym r. 1932 — tylko 11.187. Lotnictwo bowiem komunikacyjne nastawione było na przewóz ludzi zamożnych, kupców, przemysłowców i obszarników, a więc — uczulone na wszelkie wahania gospodarcze. Również odsetek wykorzystanych w samolotach miejsc sięgał zaledwie 40 proc.

### DZIĘKI POMOCY RADZIECKIEJ

Dziś od kas LOT-u — przedsiębiorstwa, stanowiącego własność narodową — odchodzi wiele osób, dla których zabrakło biletów. Dziś samolotami LOT-u — typy radzieckie Li-2 oraz Il-12 — podróżują robotnicy i urzędnicy. Komunikacja lotnicza łączy wszystkie prawie miasta wojewódzkie ze stolicą, a Warszawę — ze stolicami państw europejskich.

**W r. 1945 otrzymaliśmy od Zw. Radzieckiego 10 samolotów typu Li-2. Była to podstawa, na której rozwinęły się osiągnięcia naszego lotnictwa komunikacyjnego.** W r. 1948 zakupiliśmy nowoczesne Il-y 12, samoloty o szybkości podróżnej 350 km/godz. Latają na nich młodzi, świetnie wyszkoleni już po wojnie piloci, mechanicy i nawigatorzy, przeważnie absolwenci oficerskich szkół lotniczych, synowie chłopów i robotników.

Tak np. aparat SP-LAF obsługuje brygada ZMP-owska. Pierwszym pilotem jest Stanisław Surowiec, syn chłopa, drugim pilotem — Edward Kamela, syn warszawskiego robotnika, radiotelegrafistą — Zdzisław Wąs, syn chłopa, a mechanikiem — Zdzisław Skurczyński.

**W ciągu 4 lat długość linii LOT-u wzrosła dwukrotnie, zaś przewóz pasażerów przewyższył trzykrotnie liczbę z r. 1938.** Oprócz przewozów polskie lotnictwo komunikacyjne spełnia wiele zadań gospodarczych na dziesiątkach szlaków. Organizowane corocznie specjalne wyprawy dla ochrony lasów zwalczają skutecznie osnuję gwiaździstą i barczatkę sosnówkę. Dotychczas opylono ok. 100.000 ha lasów. Samoloty komunikacyjne biorą również udział w niszczeniu szkodników ziemniaczanej — środkami chemicznymi z powietrza.

### PLAN 6-LETNI LOTNICTWA

Plan 6-letni rozwoju komunikacji lotniczej przewiduje powiązanie powietrzne wszystkich miast wojewódzkich i ważniejszych ośrodków przemysłowo-gospodarczych. Oprócz linii regularnych wprowadzone będą **tzw. taksówki powietrzne,** kursujące zależnie od potrzeby. **Ilość punktów lądowania tych taksówek przewyższy czterokrotnie ilość portów lotniczych komunikacji stałej. Samoloty pasażerskie kursować będą także nocą.**

**Specjalną rolę wyznacza plan 6-letni LOT-owi w obsłudze rolnictwa. Obsiewanie pól, rozpylanie sztucznych nawozów, czyli tzw. podkarmianie kultur zbożowych w okresie ich rozwoju oraz niszczenie chwastów środkami chemicznymi staje się obecnie nieodzownym składnikiem racjonalnej gospodarki rolnej.**

W służbie ludu, w służbie pokojowego budownictwa wystartowało lotnictwo polskie do wspaniałej przyszłości.

**Jerzy Kasprzycki**

## * Z KRAJU *

### 28 POMYSŁÓW

W NOWEJ HUCIE w ciągu dwóch ostatnich miesięcy zastosowano 28 nowych pomysłów racjonalizatorskich.

### 14 KM KANALIZACJI W ŁODZI

ŁÓDŹ. Roboty kanalizacyjno-wodociągowe są w pełnym toku. W tym roku sieć kanalizacyjna powiększy się w mieście o 14 km, a wodociągowa o 4 km. Większość robót została już wykonana. (o)

### WSZYSTKIE ŻŁOBKI W JEDNYM RĘKU

ŁÓDŹ (obsł. wł.). Prezydium Rady Narodowej w Łodzi zreorganizowało pracę żłobków na terenie miasta. Dotychczas istniały żłobki rejonowe (miejskie) i przyzakładowe (fabryczne). Rozdział ten był nieżyciowy, gdyż zdarzało się często, że gdy w jednych żłobkach było przepełnienie, inne miały dużo miejsc. Od 20 bm. na terenie Łodzi zacznie działać centralny ośrodek dyspozycyjny, który kieruje dzieci do poszczególnych żłobków, uwzględniając warunki mieszkaniowe rodziców, miejsce pracy itd. Tym samym 52 żłobki znajdą się pod jedną wspólną administracją, co także obniży koszty własne.

### NOWE KINO DWORCOWE

POZNAŃ. Na terenie dworca głównego w Poznaniu otwarto kino dworcowe. Mieści się ono przy peronie I. Od godziny 21 w kinie wyświetla się program aktualności.

### POWIAT PISKI ZRADIOFONIZOWANY

W PISZU (woj. olsztyńskie) odbył się pierwszy powiatowy Zjazd aktywu Społ. Funduszu Odb. Stolicy, w którym udział wzięło prawie 2.000 mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek. Zwracały zwłaszcza uwagę liczne delegacje chłopskie z majątków PGR, przybyłe na umajonych wozach i samochodach.

Powiat piski, który zdobył pierwszą nagrodę we współzawodnictwie ogólnopolskim akcji SFOS postanowił zdobytą nagrodę przeznaczyć na całkowite zradiofonizowanie powiatu.

### PAMIĄTKI PO ŻEROMSKIM

KIELCE. Wystawa pt. „Stefan Żeromski" urządzona w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach cieszy się dużym powodzeniem. Wystawa zajmuje cztery sale. W gablotkach znajduje się wiele cennych pamiątek. M. in. list odręczny Marchlewskiego, wyjątki z pamiętnika Żeromskiego i wiele innych.

### W POZNAŃSKIM ARCHIWUM

W POZNANIU w odbudowanym gmachu przy ul. 23 Lutego mieścić się będzie Archiwum Państwowe, gromadzące materiały do badań historii Poznania i Wielkopolski.

## O 19 proc. obniżyli koszty pracownicy MHD

Pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego, w wyniku realizacji podjętych na apel krakowskiego MHD długookresowych zobowiązań o maksymalną obniżkę kosztów handlowych i przekroczenie planu obrotów towarowych, osiągają znaczne sukcesy. Placówki MHD w całym kraju zmniejszyły koszty handlowe w pierwszej połowie br. o 19,1 proc. w stosunku do ub. r.

*KRÓTKIE SPIĘCIA*

## PREZES Z „HOTELU" SPANDAU

**Były admirał hitlerowski Erich Raeder, skazany za piractwo i korsarstwo wojenne przez Trybunał Międzynarodowy na dożywotnie więzienie, mieszka w więzieniu Spandau pod Berlinem. Nie gani sobie ani mieszkania, ani wiktu, ani obsługi. Nie ma powodu. Dzięki uprzejmości władz anglosaskich; wszystko jest na najwyższym poziomie. Tak, jak za dawnych, dobrych czasów. Właściwie różnica polega tylko na tym, że swoboda ruchów mniejsza i że nie można wydawać rozkazów flocie wojennej, a zwłaszcza — ulubionym łodziom podwodnym. No, i dużo wolnego czasu.**

**Rozmyśla więc Raeder do woli. Chętnie wspomina cyfry zatopionego tonażu anglosaskiego, ale najchętniej, w związku z nową koniunkturą wspomina wypowiedź swego dawnego przyjaciela, gen Heinza Guderiana, który, zreorganizowawszy na zaproszenie prez. Trumana sztaby amerykańskie, oświadczył, iż gotów jest „poprowadzić Wehrmacht u boku Amerykanów"...**

**Admirał Raeder nie może jeszcze złożyć podobnej deklaracji na temat floty neohitlerowskiej. Przeszkadza mu w tym wyrok norymberski. Admirał Raeder przecież jednak chętnie by złożył taką deklarację. Ale przed tem chciałby opuścić „hotel" Spandau. Kto wie, niedługo może już opuści... Przecież gen. Eisenhower nie na darmo mówił o rehabilitacji hitlerowskich sił zbrojnych. Że, jak „równi z równymi", że „honor przede wszystkim"! Zapewne więc już niedługo...**

**A tymczasem — jakaż miła niespodzianka! Oto „Deutscher Soldatenbund" w Lipstadt, organizacja byłych żołnierzy hitlerowskich w Trizonii, dokonała uroczyście wyboru swego HONOROWEGO PRZEWODNICZĄCEGO. Wybór padł na admirała ERICHA RAEDERA! Nie ma co mówić; wybór arcytrafny.**

**Tak oto wódz atlantycki, gen. Eisenhower, dotrzymuje słowa. Hitlerowcy dobrze zrozumieli jego wskazówki i szukują dla admirała Raedera drogi do nowej kariery. W służbie USA.**

## WŚRÓD PRZYJACIÓŁ

**Zdarzają się między przyjaciółmi niesnaski. Czasem w gniewie powie się to i owo, ale gdy przyjdzie co do czego, przecież urazy zapomnieć nie trudno.**

**Tak np. François Poncet, Wysoki Komisarz Francji w Niemczech Zachodnich, w jednym ze swych ostatnich wystąpień nazwał przywódcę socjaldemokratów niemieckich, Schumachera, „DOKTOREM FAUSTEM". Że to niby Schumacher, jak Faust, zaprzedał duszę diabłu (tylko, że brytyjskiemu).**

**Niefortunny sprzedawca duszy poczuł się bardzo dotknięty tym zwrotem i przy pierwszej sposobności orzekł publicznie, iż François Poncet, dawniej ambasador francuski przy rządzie Hitlera, a dzisiaj — Wysoki Komisarz Francji, jest w Trizonii nie tyle „uciążliwym cudzoziemcem", ile raczej — „CUDZOZIEMCEM NA NIEWŁAŚCIWYM MIEJSCU" (trudna do przetłumaczenia gra słów: „unieplaced person" zamiast „displaced person"). Na dowód tego Schumacher przytoczył autentyczną wypowiedź Hitlera, który kiedyś wychwalał ambasadora Ponceta za „europejskość poglądów".**

**Tak drastyczne wypomnienie Wysokiemu Komisarzowi pochwał „Führera" wymagało repliki. François Poncet wyjaśnił więc zaraz, iż nie sądził, aby porównanie Schumachera do „doktora Fausta" miało charakter obrażliwy. Przeciwnie — sprzedaż duszy (i to — w takim gatunku!) dowodzi nie lada zdolności handlowych. Transakcja taka może przysporzyć tylko sławy. A co się tyczy owych pochwał Hitlera, to Wysoki Komisarz reprezentujący w Trizonii rząd francuski wolał skierować dyskusję na inne tory.**

**Nie bądźmy jednak drobiazgowi. Pamiętajmy, że pomiędzy prawdziwymi przyjaciółmi mogą się zdarzać niesnaski, ale gdy przyjdzie co do czego, uraza w sercu nie pozostanie długo. Tym bardziej, iż w ostatecznym rachunku jest wszystko jedno, czy sprzedać duszę Hiitlerowi czy schorzałemu diabłu brytyjskiemu. I tak schedę po obydwu w coraz większym stopniu dziedziczy Wall Street. W rezultacie więc, służy się wspólnemu panu, który według własnego kaprysu wadzi i według własnego kaprysu godzi. Furda niesnaski! W znaku dolara — kochajmy się!**

**PAL**

## Listy ze wsi

# GS Złotów wskazuje drogę

*(Od naszego specj. wysłannika)*

**Koszalin, w sierpniu**

Spółdzielczość gminna tak wrosła już w powszedni dzień rolnika, że każde niedociągnięcie w pracy samo pomocowego aparatu skupu czy zaopatrzenia musi się odbić natychmiast na rytmie pracy rolnika.

W województwie koszalińskim z powodu obiektywnych trudności, trudno było wiele dobrego powiedzieć o gminnych spółdzielniach. Przecież dopiero od roku wzmogła się tutaj penetracja terenu przez wojewódzkie czynniki kontrolne (od roku istnieje tutaj województwo). Zniszczone budynki, brak lokali, brak ludzi trapiły niemal w tym samym stopniu wszystkie spółdzielnie. Ze wszystkich jednak braków, na jakie cierpiały dotąd GS-y najdotkliwszy był chyba brak kontroli. Kontroli systematycznej i stałej, czujnej i operatywnej — umiejącej wyciągać wnioski i naprawiać zło natychmiast.

**DZIWACZNE REMANENTY**

**Tylko brak kontroli spowodował, że w wielu sklepach i filiach gromadzkich, np. w pow. wałeckim, bytowskim i kołobrzeskim, brakowało okresami soli, cukru czy konserw, mimo że w magazynach PZGS te towary były. W pow. kołobrzeskim w sklepie GS w Rymaniu znaleziono m. in. — większą ilość od dawna tu zalegających półki — obroży i smyczy dla pokojowych piesków(!) obok dużego zapasu miar do mleka, o które naprożno dopominały się sklepy i filie w dwóch innych gminach. W GS w Siemyślu od roku leżał stos żarówek 1000 i 300 watowych, które na wsi nie znajdują nabywców oraz poważny zapas... wody kolońskiej i lakieru do paznokci. Zamrożony kapitał nie pozwalał robić zamówień na artykuły pierwszej potrzeby.**

Również i dystrybucja towaru jednego gatunku przybiera czasem humorystyczne formy. M. in. rozprowadzono po wiejskich filiach większą ilość barwników do tkanin tzw. zimnych farb. Słusznie, bo to bardzo potrzebne gosposiom wiejskim. Ale w jaki sposób Drzewnowo otrzymało tylko torebki z farbą koloru niebieskiego, Charzyno — brązowego, a Siemyśl — żółtego i siwego...

Przedźniwne kontrole usunęły co jaskrawsze braki i zrzadka tylko nadchodziły meldunki, że tu i ówdzie zabrakło kos czy osełek, sznurka do snopowiązałek czy łańcucha.

Obecnie i w woj. koszalińskim kończą się żniwa. Cały wysiłek aktywu społecznego i politycznego skierowany jest na przyśpieszenie omłotów, aby dekretem przewidziany termin zakończenia akcji skupu zboża mógł być dotrzymany.

**ABY „GRAŁY" WSZYSTKIE OGNIWA**

Ale i tutaj najlepsza wola rolnika, najpoważniejszy jego wysiłek nie dadzą rezultatu, jeżeli wszystkie ogniwa spółdzielczości samopomocowej nie będą „grały". Jeżeli nie otrzyma on we właściwym terminie młocarni z SOM-u, lub jeśli nie będzie jej komu w razie awarii naprawić, jeżeli spółdzielnia nie wypożyczy mu worków do zwiezienia zboża, albo jeśli przed magazynem trzeba będzie zbyt długo czekać na oddanie zboża.

Zarządzenia i okólniki przewidziały wszystko, ale bez pełnej mobilizacji pracowników, bez uświadomienia im doniosłej roli gminnych spółdzielni — planowa akcja skupu może kuleć.

**Przykład takiej mobilizacji dała Gminna Spółdzielnia w Złotowie. Na zebraniu roboczym pracowników w ub. środę w przykładowy sposób omówiono wszystkie szczegóły warunkujące sprawne i szybkie przyjmowanie i — odsyłanie dalej ziarna, po czym na wniosek Henryka Marciniaka wszyscy pracownicy podjęli konkretne zobowiązania, obejmujące ponad 20 punktów oraz rzucili hasło współzawodnictwa wszystkich GS-ów koszalińskich w akcji skupu zboża.**

**Nie zapomniano w tej liście zobowiązań o niczym. I o kontroli przebiegu młocki maszynami SOM-u i organizacji lotnej brygady naprawczej, zaopatrzeniu punktów zsypu w odpowiedni sprzęt techniczny (worki, wagi dziesiętne i holenderskie, sondy, sprzęt przeciwpożarowy itd.). Pracownicy sklepowi obiecali wzmóc troskę o zaopatrzenie sklepów i filii. Pracownicy aparatu skupu zobowiązali się pracować co dzień tak długo, póki ostatni klient nie zostanie załatwiony, pomagać rolnikom w wyładunku zboża i organizować natychmiastowy przeładunek na wagony kolejowe (przy odstawach zbiorowych).**

**GS — DORADCĄ I PRZYJACIELEM ROLNIKA**

Z każdego punktu zobowiązania widać serdeczną i przewidującą troskę pracowników spółdzielni aby oszczędzić czas rolnika, najlepiej zboże przechować i najszybciej odesłać do centralnych magazynów.

Gminna Spółdzielnia w Złotowie jest może w lepszej sytuacji niż inne, gdyż posiada wzorowe zabudowania, piękny magazyn z własną rampą kolejową itd. Ale punkt mówiący o organizacji świetlicy dla rolników, przyjeżdżających ze zbożem świadczy, że złotowianie zdają sobie sprawę zarówno z politycznej wagi akcji skupu jak i znaczenia podjętych przez siebie zobowiązań.

Świetlica w Złotowie mieszcząca się tuż przy rampie kolejowej, obok magazynu wyposażona została w głośnik radiowy, dzienniki i czasopisma, poza tym *gazetka ścienna i tablica współzawodnictwa* rolników z jednej strony wskazuje na przebieg pracy i wykonanie zobowiązań przez spółdzielców, a z drugiej — mobilizuje do wysiłku współzawodniczące ze sobą gromady i indywidualnych rolników. Co dzień na tablicy figurują nowe nazwiska, nazwy gromad i wciąż rosną bieżące cyfry odstawionego zboża.

Ten pomysł ze świetlicą znalazł szybko naśladowców. Nawet małe spółdzielnie nie posiadające odpowiednich lokali urządzają „kąciki" dla rolników, którzy czasem muszą oczekiwać swej kolejki lub chcą chwilę pogawędzić z sąsiadami.

Nie ulega wątpliwości, że współzawodnictwo podejmowane na apel Złotowa, będzie początkiem wielu usprawnień w pracy spółdzielczości samopomocowej woj. koszalińskiego, że przyczyni się nietylko do terminowego i sprawnego zakończenia akcji skupu zboża, ale wzmocni także więź rolnika z miastem, mocniej go wprzęg nie w orbitę planowej gospodarki.

Dlatego też apel Złotowa podejmą zapewne i inne Spółdzielnie samopomocowe w kraju.

**Halszka Buczyńska**

## W trosce o zdrowie ludzi pracy

# 176 tys. osób na leczeniu w uzdrowiskach

W 60 sanatoriach położonych w najpiękniejszych miejscowościach uzdrowiskowych odzyskują zdrowie tysiące ludzi pracy.

W 1950 r. przebywało w uzdrowiskach ponad 176 tys. osób, podczas gdy przez cały okres międzywojenny, pomimo niższego stanu zdrowotnego, z lecznictwa sanatoryjnego skorzystało zaledwie niecałe 100 tys. osób, wśród których prawie nie było robotników i chłopów. Obecnie 90 proc. kuracjuszy w sanatoriach stanowią robotnicy i chłopi, którzy są tam otoczeni doskonałą opieką wysoko wykwalifikowanych lekarzy.

W stosowaniu nowych metod w lecznictwie uzdrowiskowym pomaga również w dużym stopniu utworzonych ostatnio 11 ośrodków naukowo-leczniczych.

Oprócz leczenia sanatoryjnego w uzdrowiskach, stosowane jest na szeroką skalę leczenie zapobiegawcze: zdrojowo - kąpielowe i klimatyczne. W 1949 r. z leczenia zapobiegawczego skorzystało w 26 miejscowościach uzdrowiskowych ponad 30 tys. osób.

Obok sanatoriów i domów zdrojowych, poważną rolę w leczeniu ludzi pracy w uzdrowiskach odgrywają wzorowo wyposażone poradnie zdrojowe. W r. ub. poradnie zdrojowe oraz sanatoria udzieliły 3.600 tys. zabiegów i porad. Przewiduje się, że w rb. liczba ta wzrośnie o blisko 200 tys.

## 23 mln. podręczników w r. b.

# Sprzedaż już rozpoczęta

Wydrukowanie w terminie wystarczającej ilości podręczników szkolnych umożliwi w r. b. sprawne i planowe przeprowadzenie akcji zaopatrywania młodzieży szkolnej w podręczniki.

16 bm. księgarnie „Domu Książki" i gminne spółdzielnie SCh. rozpoczęły sprzedaż podręczników bez ograniczeń, zarówno zbiorową jak i indywidualną.

Przygotowane na rok szkolny 1951-52 podręczniki w liczbie 23 mil. egzemplarzy pozwolą zrealizować postulat: „Każdy uczeń otrzyma wszystkie potrzebne podręczniki".

## NASI KORESPONDENCI i CZYTELNICY piszą

# Szkolimy fachowców – w służbie zatrudnienia

W trosce o podniesienie poziomu kwalifikacji pracowników służby zatrudnienia, Min. Pracy i Opieki Społecznej organizowało już kilkakrotnie szkolenie ich. Analizując jednak sposób typowania kandydatów na szkolenie przez Prezydia poszczególnych Pow. Rad Narodowych, stwierdzić należy, że wiele Prezydiów przeprowadziło je niewłaściwie.

Pierwszym tego dowodem było obsadzenie zaledwie w 50 proc. miejsc, zarezerwowanych dla woj. warszawskiego, rzekomo z braku odpowiednich ludzi. Dowodzi to, że Prezydia nie znają swego terenu i rezerw kadrowych i nie odczuwają potrzeby szkolenia swego aparatu.

Drugim błędem było lekkomyślne typowanie kandydatów. Np. Prezydium PRN w Płońsku wysłało na szkolenie pracownika, przeciwko któremu toczyło się postępowanie karne. Dopiero wyrok sądowy spowodował jego odwołanie. Prezydia PRN w Ostrołęce i Przasnyszu wysłały kandydatów zbyt słabych, którzy ukończyli kurs z wynikiem niedostatecznym.

Na tle tych negatywnych przykładów, tym bardziej należy podkreślić właściwy stosunek do spraw szkolenia innych Prezydiów, jak np. PRN w Garwolinie i Mławie czy MRN w Siedlcach. Przysłały one dobrze dobranych kandydatów, którzy po przejściu szkolenia objęli stanowiska kierownicze w referatach zatrudnienia.

Powiatowe Rady Narodowe powinny w następnych kursach zwrócić baczną uwagę zarówno na konieczność wysuwania dostatecznej liczby kandydatów, jak i właściwego ich doboru.

**F. Drajczyk**
Oddział Zatrudnienia

## ... i w MPK

Już 21 kursów szkoleniowych zorganizowało Miejskie Przeds. Komunikacyjne w Warszawie w ciągu pierwszej połowy br. Na 12 kursach dla konduktorów przeszkolono 176 osób, w tym 107 kobiet. Na 5 kursach dla kierowców autobusowych przeszkolono 130 osób, na kursie dla kierowców trolleybusów — 22 osoby, na 3 kursach dla motorowych — 69 osób, w tym 4 kobiety.

Oddzielne szkolenie prowadziły wydziały: mechaniczny, elektryczny i warsztaty samochodowe, przygotowując fachowców w większości spośród kobiet. Wydz. elektryczny np. wyszkolił 5 kobiet na samodzielnych zmianowych obsługi podstacji prostowników.

Pracownicy nasi uczęszczali też na kursy, organizowane przez Prezydium St. R.N. i Min. Gospodarki Komunalnej. Były to kursy szkolenia biurowego, finansowego, planowania, B.iH.P. i inne.

W ten sposób każdy pracownik, mający luki w kwalifikacjach, lub pragnący te kwalifikacje podwyższyć, ma możność szkolenia się, które nie obciąża go finansowo.

**Wł. Domaszewski MPK**

# KĄCIK JĘZYKOWY

Rok szkolny za pasem, odbywają się zapisy do szkół różnych typów i stopni. Dużą popularnością cieszą się wprowadzone u nas stosunkowo niedawno nowe typy szkół technicznych. Zastanówmy się nad pewnymi wahaniami, jakie dają się zauważyć co do ich nazwy.

Chodzi o szkołę, noszącą urzędową nazwę **technikum.** Jest to forma nowa, latynizowana (oparta na nazwach, które przeszły do naszego języka z łaciny) na wzór **gimnazjum, liceum, seminarium, konserwatorium, studium** itp. Nazw takich jest w języku polskim sporo, mają na ogół ustalony rodzaj i odmianę. Rodzaju mijakiego, w liczbie pojedynczej są nieodmienne, w liczbie mnogiej odmieniają się jak **okno** lub **skrzydło** z z tym, że 2. przyp. ma końcówkę -ów. Pisownia tych wyrazów jest na ogół już spolszczona, z dopuszczalnymi wyjątkami jak np. locum (które zresztą nie występuje jako nazwa żadnej uczelni). Z wyżej wymienionymi nazwami wahań i kłopotów językowych nie ma.

Inaczej z **technikum.** W wielu pismach (m. in. i w „Życiu Warszawy") dała się zauważyć charakterystyczna niepewność: obok form prawidłowych pojawiały się **technikumy** (nawet w tytule), było np. **28 technikum** (liczba mnoga a nieodmienna), wreszcie jedno z pism zaczęło używać formy **technicum** o niespolszczonej pisowni.

Skąd te trudności i wahania i jakie są formy prawidłowe?

Trudności wynikają z tego, że wytworzył się rzadko spotykany w języku polskim szereg trzech rzeczowników, różniących się rodzajem — **technik, technika, technikum** — a oznaczających raz człowieka, drugi raz dziedzinę wiedzy i szkołę, trzeci raz znów szkołę. W liczbie pojedynczej różnice są wyraźne, ale w liczbie mnogiej w kilku przypadkach występują takie same formy dla dwóch lub nawet wszystkich trzech wyrazów np.: 2. przyp. **techników** (ludzi i szkół technicznych); 3. przyp. **technikom** (ludziom, dziedzinom wiedzy, szkołom), tak samo: 6. przyp. **technikami**, 7. przyp. **w technikach.** Z tego powodu niejednokrotnie zaciera się jasność treści. Stąd się bierze chęć zróżnicowania form i stąd wywodzą się owe **technikumy** lub też pozostawianie **technikum** w formie nieodmiennej również w liczbie mnogiej. Są to jednak formy nieprawidłowe, obce charakterowi języka polskiego. (Z wyrazów obcych tego typu tylko **album** zmieniło rodzaj i dostosowało do niego odmianę, było jednak niejako osamotnione.) **Technikum** zostało zaś utworzone na wzór nazw uczelni lub kursów — mogła przecież pozostać po prostu **szkoła techniczna** — i nie ma uzasadnionego powodu do tworzenia nowego wyjątku zmiany językowej poważnej, bo sięgającej do odmienni i rodzaju.

Najprostszym wybrnięciem z kłopotów językowych w tym wypadku byłoby: albo nic sobie z takiej dwuznaczności, czy nawet trójznaczności w liczbie mnogiej nie robić — bo z treści zawsze jakoś wyniknie, o co chodzi; albo też zastosować zmianę najmniejszą, mianowicie wyróżniającą pisownię: **technicum,** w l. mn. **technica.**

W następnych kącikach powrócimy do zaległych spraw, poruszanych przez naszych korespondentów.

**H. Gruszczyńska**

## *W kręgu książek*

# Życie przekonało

**JOHANNES R. BECHER — „Pożegnanie". Tłumaczył Juliusz Saloni. Państwowy Instytut Wydawniczy. Str. 460, zł 15.60.**

Trzydziestoletnia twórczość literacka niemieckiego pisarza J. R. Bechera całkowicie poświęcona jest zagadnieniu wyzwoleńczej walki proletariatu.

Powieść „Pożegnanie", zaopatrzona przez autora w podtytuł: „Tragedii Niemieckiej Część Pierwsza" ukazuje obraz społeczeństwa niemieckiego w okresie od 1900 do 1914 roku.

Bohater powieści, syn prokuratora, Jan Gastl wzrasta w środowisku mieszczańskim. Beztroskie dzieciństwo w domu rodzicielskim przygotowuje go na typowego przedstawiciela klasy, którą sam określa jako klasę „służalców". Lata szkolne, pobyt w domu poprawczym, zetknięcie się z rozmaitymi ludźmi dobrymi i złymi, zakłamywanymi i prostymi, zetknięcie z prawdziwym życiem, sprawia, że chłopiec buntuje się przeciwko rzeczywistości. Nie może jednak wybrać odpowiedniej drogi w życiu. W duszy jego bowiem trwa stała walka między „służalcem", na którego wpływa nastrój domu rodzinnego a „niezłomnym", człowiekiem dobrym, sprawiedliwym, potępiającym wszystkie wady „służalca" i dążącym do stworzenia życia pełnego szczęścia dla wszystkich ludzi. Walkę wygrywa „niezłomny". Jana Gastla przekonało życie. Wybiera socjalizm.

Gdy w 1914 roku wybuchła pierwsza wojna światowa, Jan Gastl nie zaciąga się ochotniczo do wojska, jak sobie tego życzy ojciec. Opuszcza dom rodzicielski. To jest jego „pożegnanie" zarówno z ojcem jak i z całą klasą burżuazji, w której się urodził i wyrósł.

Powieść Bechera czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem. Jest ona ujęta w piękną formę literacką.

**(S)**

# RADIO

**Na dzień 21 sierpnia 1951 r. (wtorek)**

**Program I na fali 1322 m.**

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa 8.30 Aud. dla dzieci z kolonii 9.50 Muzyka polska 10.30 Pieśni polskie 10.55 „Ślady gąsienic" — opow. J. Przymanowskiego 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 „Głos mają kobiety" 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Przegląd prasy literackiej 16.20 Aud. o ZSRR 17.15 „Z kraju i ze świata" 17.45 „Mikołaj Czernyszewski" — pog. 18.00 Kompozytorzy tygodnia — Kl. Debussy i M. Ravel 18.40 „Laureaci Państw. Nagrody Artystycznej w dziedzinie muzyki" 19.05 „O tym i owym mówi Jacek Wołowski" 19.20 Koncert p. d. Rachonia 20.30 Kurpiowska muzyka ludowa 20.45 Aud. dla wsi 21.00 „AMERYKANIN" — SŁUCHOWISKO wg. pow. HOWARDA FASTA 22.40 Muzyka taneczna.

**Program II na fali 367 m.**

6.15 Muzyka ludowa i pieśni masowe 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.30 Felieton 14.50 Gra zesp. mandolinistów 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Dziennik warszawski 17.15 Polska stylizowana muzyka ludowa 18.00 „Jelonek i syn" — odc. pow. Wygodzkiego 18.15 „Głos mają kobiety" 18.30 Koncert rozrywkowy 19.00 Utwory wokalne 19.20 Koncert p. d. Rachonia 20.30 Koncert symfoniczny 21.30 Śpiewa Benjamino Gigli 21.45 „Wspomnienia robotnicze" 22.00 Muzyka i aktualności 22.30 Muzyka taneczna 23.10 Muzyka operowa. Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

**Moskwa 1935 m, 1734 m, 433 m.**

13.45 Program dnia 18.30 Historia WKP(b) 19.00 Koncert 20.15 Audycja literacka.


# NA WCZASY I WYCIECZKI

**Z PRZEWODNIKIEM TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZYM WYDANYM PRZEZ SPÓŁDZ. INST. WYD. „KRAJ" WARSZAWA**

**BIBLIOTEKA TURYSTYCZNA**

Beskid Śląski, Żywiecki i Mały — St. Lenartowicz i K. Saysse Tobiczyk, str. 104 zł 6.70
Babia Góra, Gorce i Beskid Wyspowy — St. Pagaczewski, str. 132 „ 6.60
Tatry Polskie — T. Zwoliński, str. 160 „ 7.80
Pieniny — Beskid Sądecki — C. Kolago i J. Rusiecki, str. 158 „ 8.30
Sudety Zachodnie Jeleniogórskie — M. Sobański, str. 123 „ 6.60
Pomorze Zachodnie — Cz. Piskorski, str. 139 „ 6.90
Pobrzeże Gdańskie — F. Mamuszka, str. 136 „ 6.90
Kąpieliska Bałtyckie — J. Staśko, str. 144 „ 6.90
Poznań — B. Danielewski, L. Jeszka, T. Kraszewski i H. Śmigielski, str. 111.
Szlaki kolarskie — M. Wnuk, Lublin i Ziemia Lubelska — W. L. Przyborowski, str. 120 „ 6.60
Szlaki Kolarskie — M. Wnuk, str. 184 „ 8.—
Tatry Wysokie — W. H. Paryski, t. I, str. 150 „ 6.90
Tatry Wysokie — W. H. Paryski, t. II, str. 138 „ 6.90
Każdy tom jest ilustrowany i zawiera mapy.

**MONOGRAFIE**

Wczasy, Uzdrowiska, Turystyka — Dr K. Saysse Tobiczyk, Dr J. Dobrzyński i B. Kania. Bogato ilustrowane, str. 204 zł 15.—

**POPULARNA BIBLIOTEKA KRAJOZNAWCZA**

Cieplice Śląskie — M. Sobański
Lądek - Zdrój — M. Sobański
Koszalin — Mielno — Cz. Piskorski
Mierzeja Wiślana — W. Kowalski
Poronin — Dr E. Strążyski
Olsztyn — R. Kwiatkowski
Szczawno - Zdrój — Dr J. Dobrzyński
Puszcza Białowieska — J. J. Karpiński
Każdy tomik zawiera ilustracje, str. 32 cena zł. 2.—
Inowrocław — Zespół Redakcyjny
Ustka — Cz. Piskorski
Karkonosze — M. Sobański
Ziemia Kłodzka — M. Sobański
Przesieka — M. Sobański
Okolice Krakowa — D. Gołogórski
Każdy tomik zawiera ilustracje i mapy, stron 8, cena zł. 1.20
Morskie Miasto Szczecin — Cz. Piskorski, str. 16 zł. 1.50

**WYCIECZKI I WCZASY ŚWIĄTECZNE**

Wycieczki i wczasy jednodniowe z Katowic — B. Gajdzik
Wycieczki i wczasy jednodniowe z Łodzi — W. Żelazko
Wycieczki i wczasy jednodniowe z Krakowa — St. Pagaczewski
Wycieczki i wczasy jednodniowe z Wrocławia — W. Czarnecki
Wycieczki i wczasy jednodniowe z Gdańska — F. Mamuszka
Wycieczki i wczasy jednodniowe ze Szczecina — Cz. Piskorski
Każdy tomik obejmuje stron 16, cena zł. 1.05.

**Do nabycia w księgarniach „Domu Książki"**

K 1384-1


*Jerzy Putrament*

101)

# WRZESIEŃ

Nowak widział to wszystko i nie rozumiał, tylko się pocił. Najpierw Jojnę rzuciło do tyłu, huk był zaraz potem i śmiech, z samochodu, tupot nóg, ryk motorów, ostry i szybko cichnący.

I oto znów spokój, pustka, ani światełka w już mrocznym miasteczku. Nowak rzuca się do Jojny. Ten leży na wznak, usta ma rozwarte, oczy też, są wielkie, wyłupiaste, nieruchome, nie widzące, w lewym migoce zielonkawo gwiazdka z ogromnego, cichego nieba. Zapach przypalonej wełny. Dziura w chałacie duża i poszarpana, czarna ciecz ją wypełnia. Schodzone, domowe pantofle, rozrzucone w upadku nogi.

Wrzaski, nadbiegają pierwsi płaczkowie. Nowak ze trzy razy opowiada to samo: dwa kroki ode mnie, ni z tego ni z owego, mogliby i mnie... Potem odchodzi, zepchnięty natłokiem zbiegowiska, osamotniony, nie pragnąc powtarzać opowieści, bo nagle w głowie jego robi się zamieszanie, coś się rodzi, wykluwa z trudem, przepycha się przez skamieniałe od zaborzańskiego bytowania zwoje mózgowe. Nowak czuje że to ważne, instynktownie, jak zwierzę, szuka spokojnego kąta, by to mogło się wreszcie jego świadomości ukazać. Odchodzi, odchodzi, pod swoim sklepem znajduje wreszcie zakątek.

Z trudem się rodzi ta myśl, bo silniej szargają nim dwa uczucia. Mnie, mogliby i mnie. Cóż im znaczy? Lufa w brzuch, za cyngiel... Cóż im znaczy! Im! Cóż im! Oni w pięcie mają wszystkie prawa boskie i ludzkie. Jaka siła być to musi!

Przed orzełkiem splunęli, z nas, ze mnie śmieli się, z tej drogi, z tego miasta! Są potęgą. Żałość wielka ogarnia serce Nowaka, jakby śmiech i splunięcie nie tylko orzełkowi śmierć wieściło, ale i jemu samemu. A zresztą w tej sekundzie nie czuje różnicy między śmiercią tego kraju i swoją własną.

Płakać trzeba z tej żałości. Skąpe szczątki, zachowane z bardzo dawnej szkoły, z nędznych akademii trzeciomajowych w Zaborzu, skąpe szczątki historii tego kraju, ćwierć kilo Samosierry, parę listków bobkowych z wieńca księcia Józefa — płakać, płakać by nad niedolą polską i nowakową, nad tą śmiercią, wyśmianą, wyszydzoną przez zabójców.

Mogliby i mnie. Ta emocja dochodzi znowu do głosu. I dopiero ją przełamując, wyłuskując wreszcie Nowak tamtą myśl, która go pchnęła z pod ratusza pod Kaganową kamieniczkę.

Bo właśnie, że mnie nie mogliby. Bo pejsów nie noszę. Podeszli, popatrzyli i nic. Obrzezany nie jestem. Wielka potęga. Mogliby, ale nie chcieli. Prawa boskie i ludzkie w pięcie mają, ale inne prawa szanują. Inne, swoje. Przykazanie boskie mówi: nie zabijaj. Ich przykazanie mówi: nie zabijaj, ale obrzezanego można. Więc i inne przykazania... Jak tam, z tym pożądaniem osła, wołu bliźniego twego?

Kaganowa kamieniczka patrzyła nań ślepymi prostokątami czarnych okien i on też na nią patrzył. Może wzrok jego był pełen takiego nagłego pożądania, że i gospodarza wyciągnął na zewnątrz.

Dobry wieczór panu panie Nowak. — Kagan grzecznie się ukłonił choć był przerażony. — Słyszał pan, co za nieszczęście z tym biednym Jojną.

Nowak przytaknął, opowieści swojej nie powtarzał, parę minut ubolewali wspólnie nad Jojną, przyjściem Niemców, nieszczęściem Polski.

— Ale cóż my tak na ulicy, panie Nowak — połapał się Kagan — Ja bardzo pana przepraszam, może do mieszkania? Pan tu stoi, może i a pan do mnie interes?

— Nie, ja tak sobie! — odciął Nowak. — Dobranoc panu, panie Kagan, pójdę już. Tak, takie nieszczęście... — i bardzo szybko do domu, pięścią przyciskając w kieszeni kupkę wyszarganych papierków.

Nieszczęście kraju dręczyło Nowaka całą noc, sny się plątały przerażające, budził się kilka razy, wzdychał. I tylko myśl owa, pieczołowicie wygrzebywana za każdym razem przynosiła mu ukojenie. Kiedy w dwa dni później do miasteczka przyszedł cały pułk, Nowak przywitał to całkiem spokojnie i nawet tłumaczył innym: Niemcy są surowi, ale mają swój porządek. I wymawiając to słowo „swój" mimo woli zaokrąglał wargi, jakby oblizując się.

**8.**

— Wyszli za ostatnie opłotki miasteczka. Na prawo i na lewo, ścieżkami, drożynami, wiodącymi do pojedyńczych zagród ciekły gromadki ludzi w burych chałatach.

— Jak woda z dziurawego wiadra — powiedział Walczak.

— Słusznie — obojętnie, ale z przekonaniem dorzucił Sosnowski, który miał zwyczaj potakiwać wydarzeniom. Oczywiście, Krygier musiał zaprzeczyć.

— Nic podobnego. Właśnie, że nie. Idąc gromadą stanowimy siłę, więcej, stanowimy problem — podkreślił, unosząc palec do góry. — Z nami wtedy trzeba się liczyć. A tak — wygiął wargi, z pogardą machnął na odlew ręką — po kilku, w tych chałatach... Byle policjant nas od razu zagarnie...

Walczak parsknął. — Jak sądzisz, Maks, chyba i na nas pora?

Kalwe milcząc skinął głową.

— Co pora, na co pora? — zaniepokoił się Krygier.

— A wywiewać z tej gromady — rzucił Walczak. — Z tego problemu — ironicznie uniósł głos i także ręką zrobił jakiś piruet. — Zanim nie zahaczyli nas Niemcy...

Krygier zaperzył się, jeszcze raz powtórzył swoje argumenty „rzeczowe", jak je określił — Z merytorycznego zaś punktu widzenia... — ciągnął jeszcze, gdy już skręcili na wąską, brukowaną i wysadzaną równiutkimi wierzbami drogę — ...pryncypialnie uważam...

D. c. n.

# Tak już wygląda Muranów

*Gdy stanęły pierwsze bloki Muranowa wielu mieszkańców Warszawy z niedowierzaniem patrzyło na brunatno-czerwone ściany. Zdawało się wtedy, że nowa dzielnica jest brzydka. Ale spójrzcie dziś na te same domy Muranowa! Szlachetne, jasne tynki, skarpy uporządkowane i pokryte trawnikami. Tak wygląda już pierwsza część dzielnicy, za kilka miesięcy przybędzie jeszcze więcej wykończonych domów i uporządkowanych ulic. Prace trwają bez przerwy.*

*Na zdjęciu górnym junacy z 60 brygady SP: Józef Bednarski i Józef Bobryk porządkują trawniki przed blokiem przy ul. Świerczewskiego. Na zdjęciu dolnym — niedawno otynkowany budynek nr. 2 przy Trasie W-Z.*

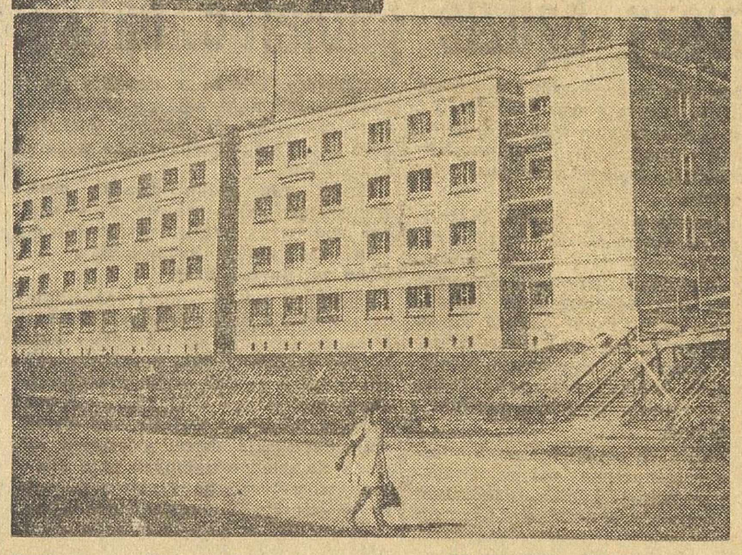

## Walka o podniesienie plonów

# Stacja mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa

**Zmechanizowanie upraw rolnych, sprzętu zbóż i działów gospodarstwa hodowlanego — to znaczne podniesienie wydajności plonów. W ustawie Rządu z dn. 1 bm. ogłaszającej wezwanie do podniesienia wydajności zbiorów przyszłorocznych, władze centralne wskazują na pomoc jaką świadczyć będą gospodarstwom rolnym POM-y i inne zakłady mechanizacji upraw.**

Rozwiązaniem problemu najbardziej odpowiednich maszyn rolniczych w zastosowaniu do wszystkich gatunków naszej gleby zajmuje się Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie, którego dyrektorem jest prof. Cz. Kanofojski, laureat tegorocznej Nagrody Państwowej I stopnia.

Instytut posiada własną stację doświadczalną na terenie 200-hektarowego majątku rolnego, Kłudzienko w pow. grodziskim.

Takich zabudowań folwarcznych nie widzi się w żadnym PGR. Obszerny dziedziniec starannie wyżużlowany, otoczony jest z czterech stron budynkami, które z kształtów przypominają wprawdzie stodoły, śpichrze i stajnie, posiadają jednak zgoła inne przeznaczenie.

Oglądamy pierwszy budynek—stajnię. Liczy nie wiele więcej niż 30 m długości, a pomieszcza co najmniej 350 koni, oczywiście mechanicznych, bowiem żywych, Kłudzienko posiada tylko 2 i to do wożenia wody.

A oto dwie stodoły — laboratoria. W pierwszej części na ścianach kamery rozmieszczone są tablice pomiarowe, na których specjalne przyrządy wyliczają sprawność maszyny np. zmechanizowanej młocarni. Młocarnie i zboże mieszczą się w drugiej części laboratorium.

Kamera doświadczalna daje nieomylny wynik pracy maszyny i z całego szeregu typów zarówno zagranicznych jak i krajowych, kwalifikuje do produkcji w zakładach przemysłowych te, które wytrzymały wszystkie próby. Podobne laboratorium powstaje obecnie na terenie Kłudzienka dla prób z ciągnikami.

**PRACUJEMY DLA CAŁEGO KRAJU**

Dosłownie setki maszyn i dziesiątki ciągników figurują w spisie inwentarza stacji doświadczalnej. Wszystko to przechodzi przez najbardziej skrupulatne badania teoretyczne i wszechstronne próby praktyczne.

— Zarządca rolny folwarku potrafił, mimo naszego nieustannego penetrowania na polach, dać w tym roku zbiory o 20 proc. wyższe od przeszłorocznych. To duża zasługa, bowiem my, naukowcy, nie osładzamy mu bynajmniej życia, zmieniając wielokrotnie sposoby orki, bronowania i stosując do nich coraz to inne systemy maszyn, — oświadcza kierownik działu motoryzacji uprawy, inż. K. Rogoziński.

— Rzeczywiście, koledzy - naukowcy często krzyżują moje plany, ale tu przecież chodzi nie o jeden folwark, tylko o cały kraj... replikuje zarządca rolny ob. A. Głogowski.

To słuszne zdanie. Znakomite kombajny i ciągniki radzieckie, które otrzymujemy od naszego sprzymierzeńca, mimo ich wysokiej jakości, wymagają przystosowania do naszych warunków. To samo dotyczy świetnych czeskich ciągników Zetor. Polski Instytut zaprojektował dla naszych potrzeb modyfikację Zetoru. Zakłady czeskie przeprowadziły ją z doskonałym wynikiem.

Najbliższy kontakt Instytut MiER utrzymuje z Ursusem i Fabryką Narzędzi Rolniczych Unia w Grudziądzu. Celem pierwszego jest wytypowanie najbardziej praktycznego ciągnika, a dla Unii wielkim zagadnieniem jest rozwiązanie pierwotypu tzw. uniwersalnego pługa.

Na polach Stacji przyglądamy się pracy wspaniałego ciągnika radzieckiego K.D.35.P.

W ZSRR służy on znakomicie do uprawy wielkich pól buraczanych. U nas musi być również przystosowany do innych zadań. Właśnie w naszych oczach wykonuje je i trzeba stwierdzić, że bez zarzutu.

**PRZYGOTOWANIE MASZYN**

Z zespołem pracowniczym Stacji dzielimy się naszymi spostrzeżeniami odnośnie działalności POM, które w czasie akcji żniwnej często były krytykowane.

— To jedynie sprawa fachowego przygotowania maszyn do pracy, — mówi inż. H. Bernacki. — Wszystkie nasze kombajny i ciągniki, mimo różnorodności typów, pracowały przez cały czas kampanii, bez najmniejszej awarii i to zarówno w Kłudzienku, jak i w sąsiedniej wsi produkcyjnej Chlewnia, której nieśliśmy pomoc sąsiedzką.

*

W krótkim reportażu trudno jest omówić wszystkie działy Stacji Doświadczalnej. Taką np. zelektryfikowana wzorcowa obora z urządzeniami do mechanicznego dojenia jest już oddzielnym tematem. Przesuwamy go do następnego artykułu.

J.K.

## Wkrótce elektryczne lokomotywy

**W najbliższym czasie pewna część pociągów na węźle warszawskim będzie obsługiwana przez elektryczne lokomotywy. DOKP opracowuje obecnie plany ich użycia.**

**Pociągi z elektrycznymi lokomotywami będą kursowały prędzej, a eksploatacja ich będzie tańsza. (Rt).**

## Mechaniczny prysznic czyści

# 10 wagonów w 10 minut

W piątek 17 bm. odbyła się w wagonowni Szczęśliwice ostatnia próba mechanicznego mycia wagonów oraz przekazanie urządzeń do użytku. Mycie pociągu, składającego się z 10 wagonów, trwa ok. 10 minut, gdy tymczasem mycie ręczne tylko jednego wagonu przez 4 osoby trwało do 5 godzin.

Każdy pociąg, który będzie wychodził z wagonowni Szczęśliwice, zostanie poddany operacji mycia. Mycie mechaniczne nie tylko zaoszczędzi znaczne ilości czasu i ludzi, ale także bardzo dodatnio wpłynie na konserwację wagonów. Mycie bowiem ręczne uszkadzało farbę pokrywającą ściany wagonów, i w rezultacie powodowało rdzewienie. Stąd też okresy między kolejnymi malowaniami wagonów były bardzo krótkie, każde malowanie zaś pociągało za sobą znaczne koszty i przestój wagonów.

Mycie mechaniczne nie niszczy zupełnie powłoki farby, tak że wystarczy wagon malować raz na 10 lat.

Mechaniczne urządzenia do mycia wagonów zainstalowano na stacji w Szczęśliwicach po raz pierwszy w Polsce. Ministerstwo Kolei przewiduje w najbliższym czasie wyposażenie kilku innych wagonowni w podobne urządzenia. (Rt).

## Młodzież ZMP prowadzi hodowlę jedwabnika

235 zespołów wiejskich hufców „Służba Polsce" prowadzi w roku bieżącym hodowlę jedwabników.

W wyniku tego młodzież zorganizowana w SP przekaże do punktów skupu w tym roku ponad 6 tys. garncy oprzędów.

Liczba punktów hodowli jedwabnika systematycznie wzrasta.

Komenda Główna SP przeznaczyła dla przodujących zespołów hodujących jedwabniki cenne nagrody m. in. udział w wycieczce po kraju, aparaty radiowe biblioteczki i inne.

## Budujemy MDM

# Codzienna walka stwarza sukcesy

W baraku dyrekcji Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 6 przed kilku dniami zadzwonił telefon. W słuchawce rozległ się głos zdenerwowanego kierownika odcinka „A" Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej: — Woda zalewa wykop pod blok 1 C!

Rozpoczęła się energiczna akcja ratunkowa. Do pracy stanęli robotnicy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, ochotniczo zgłosili się do pomp MDM-wcy. Mechanik odcinka „A" **Jerzy Skibiński** dwoił się i troił, by uchronić przed zniszczeniem wykop pod następny dom dzielnicy — blok 1 C, który stanie przy głównym placu MDM, przy zbiegu Marszałkowskiej i Nowej Pięknej.

40 tysięcy litrów wody na godzinę wyrzucały elektryczne pompy. Ale nieprzerwany strumień zaskórnej wody parł coraz mocniej. Wreszcie, po dniach i nocach wytężonej pracy, w której wyróżnili się tacy robotnicy jak **Zygmunt Maliszewski, Marian Furgała czy Leon Kozicki złożono meldunek: „Woda opada. Wykop uratowany".** Jeszcze do dziś pracują pompy. Ale teraz ich działalność ogranicza się już do przywrócenia dawnego, normalnego stanu. Niebezpieczeństwo przestało zagrażać.

MDM-owcy wygrali jeszcze jedną walkę w wielkiej bitwie o czas. Pogłębia się wykop pod blok 1 C. Praca jest tu trudna, bo teren przy zbiegu Marszałkowskiej i Pięknej poryty jest starymi fundamentami, uzbrojony w podziemne urządzenia kanalizacyjne i instalacje elektryczne.

Potężny spychacz raz po raz natrafia na przeszkody. Ostrożnie, wolno, ale bezustannie posuwa się praca. Na 22 lipca 1952 blok będzie gotowy.

Budynek przy zbiegu Marszałkowskiej i Pięknej, który już za kilka tygodni „wyjdzie z ziemi" — jak mówią robotnicy — jest jednym z obiektów objętych letnio-jesienną „ofensywą" MDM. Za kilka dni rozpoczną się prace przy oczyszczaniu terenów pod następne domy nowego śródmieścia. Spychacze i koparki zaatakują ruiny przy Marszałkowskiej 40, Śniadeckich 6, Koszykowej 37, 39 i 41. Będą to ostatnie rozbiórki przy głównym placu MDM. Potem już tylko rosnąć będą nowe mury.

Podczas jesiennych robót, które na dobre rozwiną się we wrześniu i w październiku, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 6 rozpocznie wznoszenie jedenastu nowych obiektów. 15 września ruszą prace przy pl. Zbawiciela, przy narożniku ul. Nowowiejskiej i Mokotowskiej od strony Pola Mokotowskiego. Staną tam trzy wielkie domy mieszkalne. **Przy ul. Mokotowskiej 18/20 spychacze ryją ziemię, przygotowując wykopy pod największą warszawską szkołę. Gmach ten, o kubaturze 35 tys. metrów sześc. i 7 pięter ma we wrześniu 1952 zajmą dzieci MDM.**

Z tygodnia na tydzień zmienia się oblicze dzielnicy. Za kilkanaście dni zamieszkają nowi lokatorzy MDM w bloku 7 C przy ul. Marszałkowskiej 9—11—13. W październiku pierwsze izby zajmą mieszkańcy w bloku 6 B, w pobliżu Śniadeckich — tam, gdzie dziś jest wystawa „MDM w budowie". 15 października z dwóch centralnych kotłowni popłynie gorąca para do mieszkań oddanych już bloków dzielnicy.

Wyróżniona zaszczytnym proporcem „Najlepszego Zjednoczenia Budowlanego" załoga MDM rusza do kolejnej, zwycięskiej „ofensywy". (dar)

## Szkoła dla dzieci o słabym wzroku

Zapisy do szkoły dla dzieci słabo widzących przy ul. Tamka 35 odbywać się będą od 20. bm. w poniedziałki, środy, piątki, w godzinach od 13-ej do 14-ej. Kwalifikacji dokonuje okulista.

## LISTY DO Redakcji

### Nie pomogły prośby...

**Wobec stwierdzenia przez komisję lekarską trwałej niezdolności do pracy przyznano mi jako pracownikowi Powiatowego Związku Samorządowego stałą emeryturę w wysokości 54,4 proc. ostatnio otrzymywanego uposażenia.**

**Obliczyłem, że powinna ona wynosić 234,76 zł miesięcznie; jednakże Prezydium PRN w Ostrołęce wypłaca mi mniej, a mianowicie tylko 219,84 zł.**

**Dnia 4.VII br. zwróciłem się pisemnie do Prezydium PRN z prośbą o zrewidowanie sposobu obliczania emerytury i wyrównania mi niedopłaconej należności za czas od I.V. br.**

**Ponieważ w ciągu dwóch tygodni nie otrzymałem odpowiedzi, zwróciłem się dnia 23.VII do Warszawskiej WRN, prosząc o ingerencję w drodze nadzoru. Po dziś dzień nie zareagowano na oba pisma.**

**M. K.**

**(nazwisko i adres znane Redakcji)**

Czytelnik nasz słusznie skarży się na brak odpowiedzi z PRN w Ostrołęce. Zgodnie z instrukcją w sprawie wykonania Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów, dotyczącej odwołań i skarg ludności, winien ją był otrzymać w ciągu 20 dni. Warszawska Woj. Rada Narodowa powinna o tym przypomnieć podległej jednostce. (Red.)

## Kącik szachowy

### Z Międzynarodowego Turnieju w Sopocie

W VII rundzie turnieju odbyło się spotkanie naszego „olimpijczyka" Makarczyka z przodownikiem turnieju, Węgrem Gerebenem.

Partia przerwana została po 40 posunięciach w pozycji następującej:

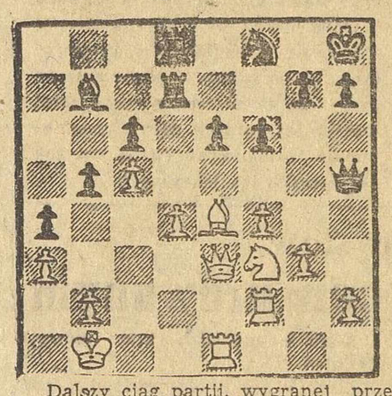

Dalszy ciąg partii, wygranej przez naszego mistrza w wielkim stylu, był następujący:

**Białe:** Makarczyk (Polska)

**Czarne:** Gereben (Węgry)

41. Ge4-c2, Gb7-c8; 42. We1-g1, Hh5-f7; 43. g3-g4, Sf8-g6; 44. He3-e4, Wd7-c7; 45. h2-h4, f6-f5; 46. He4-e3, Sg6-e7; 47. Sf3-e5, Hf7-e8; 48. g4-g5, Se7--g6; 49. Se5-f3, Sg6-e7; 50. Wf2-h2, Se7-d5; 51. He3-e5, He8-h5; 52. Gc2-d1, Hh5-e8; 53. h4-h5, Kh8-g8; 54. Gd1-c2, Wc7-b7; 55. Wg1-e1, He8-d7; 56. Kb1-a1, b5-b4? 57. We1-b1, b4:a3; 58. b2:a3, Wb7:b1; 59. Gc2:b1, Gc8-a6; 60. h7-h6, g7-g6; 61. Wh2-b2, Ga6-b5; 62. Gb1-a2, Wd8-e8; 63. Sf3-d2, We8-e7; 64. Sd2-c4, Hd7--c7; 65. Sc4-d6, Gb5-a6; 66. Ga2:d5, c6:d5; 67. Wb2-b6, Hc7-a7; 68. Sd6:f5! e6:f5; 69. Wb6-b8†, Ha7:b8; 70. He5:b8†, Kg8-f7; 71. Hb8-h8, We7--e1†; 72. Ka1-b2, Ga6-c4; 73. Hh8:h7† i po kilku jeszcze posunięciach czarne skapitulowały.

Jak wskazał po partii mistrz Gereben, należało grać zamiast 56. ... b5-b4? 56. ... Hd7-c7! z dobrą grą dla czarnych i jeśli 57. Wh2-h4 to 57. ... Hc7-a5 i wówczas dopiero b5-b4 z niebezpiecznym kontratakiem.

## WIĘKSZE WYGRANE

### I-ej Krajowej Loterii Pieniężnej

2-gi dzień ciągnienia IV-go rzutu

Wygrane po **50.000 zł** padły na Nr 98657 110661.

Premia **13.000 zł** padła na Nr 193076.

Wygrane po **10 000 zł** padły na Nr Nr 55806 74217 160170 206038.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 21368 43063 127626 148523.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr Nr 1286 1657 31578 32682 34217 60764 95382 117977 118380 151770 153338 171713 176070 206836 207493 324675.

## Z ERRANÓW STOLICY

# »JUBILEUSZ«

**Scenariusz — Wł. Pietrow, według jednoaktówki scenicznej A. Czechowa. Reżyseria — G. Lewkojew. Zdjęcia — Wł. Jakowlew. Muzyka — N. Kriukow. Produkcja — „Mosfilm" 1944 r.**

W kinie „Atlantic" wyświetlany jest bardzo interesująco zestawiony program składany, którego czołową pozycję stanowi średniometrażowy film „Jubileusz".

Materiału do scenariusza dostarczyła jednoaktowa sztuka sceniczna znakomitego pisarza rosyjskiego, A. Czechowa (1860 — 1904), pod tym samym co i film tytułem.

Antoni Czechow, światowej sławy autor takich sztuk scenicznych, jak: „Wiśniowy sad", „Trzy siostry", „Wuj Wania" i szereg innych, oraz licznych nowel i opowiadań, należących do czołowych osiągnięć w literaturze światowej drugiej połowy XIX wieku, dał w „Jubileuszu" celny satyryczny obraz, wykrojony ze współczesnej mu rzeczywistości rosyjskiej. Ostrzem satyry obnażył nicość umysłową i moralną, głupotę i pustkę burżuazji, klasy podówczas panującej, oddał świetnym rysunkiem postaci chciwość, przebiegłość i kołtuństwo drobnego mieszczaństwa, swoiście „twórczego" w pomysłach zdobywania pieniędzy drogą wyzysku, szantażu i oszustwa.

Autor scenariusza, W. Pietrow, i reżyser G. Lewkojew przenieśli na ekran sztukę Czechowa z talentem. Wydobyli wszystkie walory utworu, zachowali wyrazisty, czysty rysunek postaci, komizm sytuacyjny, jędrność dialogu. Temat w ujęciu filmowym zyskał na wyrazistości, gdyż środkami filmowymi można było pokazać obrazowo i to, o czym w sztuce tylko się mówi. Na ekranie ożyła epoka „strasznych mieszczan" i płytkiej, zarozumiałej, samolubnej, tragicznie ograniczonej i zakłamanej burżuazji carskiej.

Sytuacje i postacie budzą śmiech, który głośno rozbrzmiewa w sali kina. Ale pod tą komiczną oprawą treści kryje się głęboki tragizm epoki, której przekrój społeczny obrazuje Czechow w „Jubileuszu" postaciami bankiera Szypuczina, jego żony, generała oraz żony drobnego urzędnika, Mierczutkinoj.

Aktorzy wydobyli pełną indywidualność tych postaci. Ustrzegli się przesady w interpretowaniu ich śmieszności.

*

W omawianym programie „Jubileusz" poprzedzony jest krótkometrażówką dokumentalną „Komuna miasta Paryża", produkcji polskiej oraz krótkometrażowym filmem o tematyce sportowej, produkcji radzieckiej.

„Komuna miasta Paryża" to opowieść o pierwszej w historii świata władzy robotniczej. Scenariusz (i realizację) opracowała I. Kozicka na podstawie starych rysunków, dokumentów, sztychów. Bohaterem jest lud paryski, który w marcu 1871 r., ogłosiwszy władzę proletariatu, pierwsze w historii ludzkości państwo robotników, prowadzi walkę z prusackimi najeźdźcami, których sprzymierzeńcem staje się rodzima burżuazja.

W tej filmowej lekcji historii zgrupowano tak bogaty materiał plastyczny, tyle epizodów uwiecznionych dokumentem, że sprawa pełnych chwały i bohaterstwa dni Komuny Paryskiej przesuwa się przed oczami widza — żywa i autentyczna.

Świetny montaż daje nieruchomym obrazom niemal złudzenie akcji, wiąże luźne elementy w artystyczną całość, w bieg historycznych wydarzeń. Jest to zasługa artystycznego kierownictwa A. Forda. Muzyka A. Mycielskiego, oparta na motywach Marsylianki, wnosi również element życia, wzmaga wrażenie, iż na ekranie wypadki toczą się w akcji. Bogata dokumentacja wskrzesza epokę w autentycznych postaciach, sytuacjach, wydarzeniach i okolicznościach.

Radziecka krótkometrażówka sportowa, stanowiąca trzecią pozycję w omawianym programie, jest filmem instruującym z zakresu pływania. Demonstruje wzorowo nowoczesne metody nauki pływania, a dalej — poszczególne style pływackie w wykonaniu czołowych zawodników radzieckich oraz skoki do wody. Metodyka sportu pływackiego pokazana została instruktywnie.

Zdjęcia, szczególnie analiza ruchów pływaka pod wodą, znakomite.

K. M.


## FACHOWCY POSZUKIWANI

JEDNEGO SAMODZIELNEGO REFERENTA SZKOLENIOWEGO zaangażuje natychmiast ODDZIAŁ WOJSKOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO nr 27 w OLSZTYNIE, ul. Artyleryjska, blok nr 23. Warunki do omówienia na miejscu w Wydziale Personalnym. K 829-0

MURARZY, POMOC WYKWALIFIKOWANĄ I NIEWYKWALIFIKOWRNĄ, CIEŚLI i STOLARZY przyjmie od zaraz BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNA nr 2 w RADOMIU, ul. Staszica nr 30. Warunki płacy i pracy zostaną omówione na miejscu. K 592-0

3 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, 2 KSIĘGOWYCH, 1 MASZYNISTKI poszukuje BUDOWL. PRZEDST. POWIATOWE, Częstochowa, Al. N.M. Panny nr 35. Praca do objęcia od zaraz. Warunki uposażenia wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K 1226-0

## Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

### HANDLOWE

**Sprzedam** radio „Telefunken". Częstochowa, Wolna 19 m. 3. 5270-1

**Zarząd** Spółdzielni Spożywców w Zambrowie zakupi 50 lub mniej sztuk belek żelaznych budowlanych względnie szyn kolejowych. Zgłoszenia pisemne kierować do Zarządu jak wyżej. K 585-0

### LOKALE

**Dwa** pokoje z kuchnią—komfort w Krakowie zamienię na dwa lub trzy pokojowe w Olsztynie Zgłoszenie do Redakcji Życie Olsztyńskie. 1397-1

**Zamienię** natychmiast 2,5 pokoi kuchnia tarasy, garaż, telefon, ogródek w willi Katowice—Ligota na 4 pokoje, przynależności willa Radom. Katowice Czytelnik 3 Maja 12 Inżynier. 1305-1

### ZGUBY

**Dnia** 2.8.51 zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Biuro Meldunk. Rejonu II-go na nazwisko Sulima Mieczysław, zam. w Moragu, Dąbrowskiego 48. 833-1

**Skradziono** dowód kolejowy wydany DOKR Kolei Państwowych Lublin, legitymację ZZK, kartę meldunkową K-XI,35464 dekret przeszeregowania, zaświadczenie egzaminu Zieliński Franciszek . 596-1

**Skradziono** książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom, kartę meldunkową na nazwisko Mazur Stefan, gaj. m. Skaryszew. 594-1

**Skradziono** kartę ewakuacyjną wydaną na nazwisko Bionkuńska Helena oraz kartę meldunkową na nazwisko Wilkaniec Helena i Beata, zam. Szczytno ul. św. Wojciecha 2. 1400-1

**Skradziono** książeczkę wojskową RKU Częstochowa, na nazwisko Forma Stanisław, Garibaldiego 28. 5278-1

**W Olecku** skradziono dokumenty na nazwisko Zabłocki Piotr, Wasilówka. K 602-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową RKU Sokółka Fiedorowicz Jan syn Aleksandra, urodzony 25.III.1923 r. 597 0

**Zgubiono** prawo jazdy samochodowe kat. II. Nr. 0035/49 na nazwisko Barańczuk Aleksander Białystok. 6654-1

**Zgubiono** przepustkę fabryczną 1888 CZPL „Stradom" wydaną na nazwisko Kozak Mieczysława zam. w Częstochowie. 5277-1

**Zgubiono** legitymację Zw. Zawodowych Częstochowa, kartę SP, Konarski Jan. 5276-1

**Zgubiono** przepustkę Nr. 4927 na teren CZPW Częstochowa na nazwisko Wachowicz Maria. 5275-1

**Zgubiono** dowód kolejowy 1174877 DOKP Łódź na nazwisko Bukała Józefa, wdowa, zamieszkała w Częstochowie. 5274-1

**Zgubiono** dowód kolejowy Nr. 878030 wydany przez DOKP Łódź na nazwisko Gil Edward. 5271-1

**Zgubiono** dowód osobisty (kennkartę), kartę meldunkową, dowód kupna i kartę rowerową na nazwisko Kurpińska Halina zam. w Częstochowie. 5269-1

**Zgubiono** legitymację fabryczną PZPB Częstochowa na nazwisko Sarna Anna. Wrzosowa. 5268-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową WKR Częstochowa, legitymację Związków Zawodowych. rejestrację roweru oraz świadectwo szkolne na nazwisko Kościuch Marian, Wrzosowa. 5267-1

**Zgubiono** przepustkę wydaną przez Częstochowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Warta", Rachwalik Władysława. 5266-1

**Zgubiono** portfel zawierający: kartę rejestracji wojskowej WKR Częstochowa, dowód osobisty (kennkartę), kartę meldunkową oraz rejestrację roweru na nazwisko Huras Henryk. 5280-1

**Zgubiono** kartę powołania na trzeci turnus SP na nazwisko Siwek Jerzy Częstochowa, Wysockiego 12. 5279-1

**Zgubiono** legitymację Nr. 527700 wydaną przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Lublinie na nazwisko Latos Maria, Tomaszów, pocz. Radom. 605-1

SKRADZIONY
**STEMPEL FIRMOWY**
STEMPEL FIRMOWY TREŚCI:
Miejski Handel Detaliczny w Białymstoku
Sklep Mięsny Nr. 32, ul. Piaska 13
UNIEWAŻNIA SIĘ
K 604-1

## Unieważnia się

PIECZĄTKĘ TREŚCI:
Państw Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH"
Rozdz. Pren. Zakładowej w Ornecie". K 834-1

**Zgubiono** dowód osobisty wydany przez Prezydium Gminnej Rady Narod. w Orzyszu, kartę rejestracyjną wydaną przez WKR Łomża oraz legitymację związkową wydaną PGR Szwejkowo na nazwisko Brzostowski Antoni, Mikosze I. 836-1

**Zgubiono** kartę meldunkową wydaną przez Rejon Meldunkowy Mrągowo, tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Miejski Mrągowo, nazwisko Bączek Aleksander. 837-1

**Zgubiono** prawo jazdy motocyklowe nr. 0021/49 wydane przez Starostwo Kętrzyn 1949 r., na nazwisko Geleńska Izabela. 838-1

**Zgubiono** dowód osobisty, zezwolenie na przebywanie w strefie nadgranicznej, książeczkę SP, kartę rejestracyjną na nazwisko Wecio Jan, Żelazna Góra. 839-1

**Zgubiono** kartę meldunkową, legitymację pracowniczą wydaną przez Robotniczą Spółdzielnię Pracy Współ. Siłami Kwiatkowska Jadwiga. 595-1

**Zgubiono** legitymację fabryczną wydaną przez Zjednoczone Zakłady Wyrobów Metalowych w Radomiu na nazwisko Pontiak Wanda. 597-1

**Zgubiono** dowód rejestracyjny wojskowy RKU Radom, kartę meldunkową na nazwisko Pejs Marian. 598-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną R.K.U. Radom, legitymację fabryczną 4531 ZZWM Radom, dowód osobisty Bednarczyk Mieczysław. 599-1

**Zgubiono** dokumenty: książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom oraz książeczkę czeladniczą na nazwisko Ślusarczyk Zygmunt. 600-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną R.K.U Radom Nr. 0902439 nazwisko Piwoński Marian. 601-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną R.K.U. Radom, świadectwo szkolne 4 klas podstawowych. Michalski Kazimierz. 602-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną R.K.U. Radom, kartę rowerową Lis Jan. 603-1

**Zgubiono** zaświadczenie wydane przez Zakłady Metalowe Nr. 1 Radom, Prokop Wacława. 604-1

*Naszym zdaniem*

## Zwiększenie plonów

**(il) Plan jesiennej kampanii siewnej, analizowany w chwili obecnej we wszystkich gminach i gromadach, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach całego województwa olsztyńskiego, wymaga pełnej mobilizacji mas chłopskich, spółdzielców, robotników rolnych oraz środków produkcji. Bez tej mobilizacji, bez zbiorowego wysiłku i wytężonej pracy całego aktywu gospodarczego naszego rolnictwa mowy być nie może o zapewnieniu chleba dla świata pracy, a surowca dla przemysłu.**

**Zadanie stoi przed nami wielkie, lecz musi być wykonane, a bitwa o chleb dla świata pracy musi zakończyć się zwycięstwem. Do odniesienia tego zwycięstwa spełnione być muszą dwa warunki: pierwszy z nich — DOBRA ORGANIZACJA KAMPANII SIEWNEJ i drugi — KONIECZNOŚĆ PODNIESIENIA PRODUKCJI ROLNEJ.**

**Zasadniczym elementem zapewniającym wzrost produkcji jest głęboka orka. Gwarantuje ona wysokie plony, a w naszym specjalnie trudnym klimacie zmniejsza wybitnie ryzyko urodzajów. Drugim elementem jest szerokie zastosowanie nawozów pomocniczych. Doświadczenia tegoroczne dały szereg przykładów uzasadniających konieczność stosowania nawozów pomocniczych.**

**Urodzaje w czasie posuchy okazały się wysokie jedynie na orkach zimowych i na nawozach. Przykładem jest gm. Łutka w pow. ostródzkim oraz zespoły Dylewo, Kroplewo, Susz i wiele innych. W gospodarstwach chłopskich wymienionej gminy oraz w gospodarstwach rolnych PGR osiągnięto duże zbiory jedynie dzięki zastosowaniu głębokiej orki oraz nawozów sztucznych.**

**Trzecim elementem jest pełne wykorzystanie całej robocizny i środków produkcji w polu, by prace rolne były wykonane dokładnie i wcześnie.**

**Dlatego hasłem naszym w pracach przygotowawczych do siewów jesiennych musi być postulat: zwiększenie plonów z 1 ha. Tak postawiona sprawa organizacji siewów jesiennych w br. zapewni naszemu rolnictwu wysokie plony, wzmocni naszą postawę socjalistyczną w przebudowie i rozbudowie wsi Warmii i Mazur oraz przyczyni się do wykonania Planu 6-letniego i wzmocnienia szeregu Obrońców Pokoju.**

# Zboże płynie do zbiornic
# APEL GROMADY KRZYKUSY

**(il) — „My, chłopi z gromady Krzykusy, w odpowiedzi na zdradliwe knowania anglo-amerykańskiego imperializmu sprzedajemy Państwu przedterminowo zboże".**

**Pod takim hasłem chłopi gromady Krzykusy w pow. braniewskim po całkowitym zakończeniu żniw przystąpili do masowych omłotów.**

Dzięki pomocy zespołu PGR Korbiewo oraz POM w Pieniężnie, które przysłały gromadzie traktory i młocarnie, omłoty w Krzykusach zakończono szybko i sprawnie. W dwa dni zaś po ich rozpoczęciu wyruszyły z gromady przystrojone transparentami i sztandarami furmanki, obładowane workami tegorocznego zboża. W punkcie skupu w Ornecie było tego dnia gwarno i wesoło. Do wieczora 10 ton zboża spłynęło z wozów chłopskich do magazynu spółdzielczego.

Taki sam widok można było oglądać zarówno w gromadzie Krzykusy, jak i w Ornecie 14 bm., kiedy chłopi dostarczali do punktu skupu resztę zboża z planu sierpniowego, zrealizowanego z 10-procentową nadwyżką.

**— „Niech zdrajcy naszej Ludowej Ojczyzny wiedzą — czytamy w podjętej przez gromadę uchwale — że wszelkie ich plany zostaną zniweczone, bo chłop i robotnik idą razem ręka w rękę, budując lepszą przyszłość, budując Polskę Socjastyczną".**

### PRZODOWNICY

W zrywie chłopów z gromady Krzykusy na szczególną uwagę zasługuje społeczna postawa średniorolnych chłopów: **Stanisława Podkowińskiego, Feliksa Podkowińskiego oraz Jana Socharczuka.** Pierwszy z nich sprzedał Państwu 2 mtr. zboża ponad plan, a dwaj następni po 1 m.

Do realizacji planowego skupu chłopi w Krzykusach przystąpili z niezwykłym zapałem. Z podziwu więc godnym wysiłkiem pracowali przy omłotach: **Jan Pietranko z Małych Leźławek, Władysław Homyd, Prokapcnik i Mikiczuk z Krzykus, Brżyk z Jędrzychowa.** Dzięki ich pracy chłopi w Krzykusach nie tylko zakończyli omłoty zbóż z tegorocznego zbioru, lecz również wykonali miesięczny plan skupu.

### W IŁAWIE

Omłoty w pow. suskim rozpoczęły się z pewnym opóźnieniem. W niektórych gminach odczuwa się bowiem brak dostatecznej ilości maszyn i motorów. Według zgodnej opinii chłopów zarówno POM jak i SOM posiadają niewystarczające ilości maszyn omłotowych. **Mimo tych trudności napływ zboża do spółdzielczego punktu skupu rozpoczął się i z każdym dniem wzrasta.** Nadjeżdżających chłopów wita przed wejściem do magazynu GS w Iławie wielki transparent z napisem: **„Przez planowy skup zboża do dobrobytu i realizacji Planu 6-letniego".**

Pierwszy dostarczył ziarno do punktu skupu średniorolny chłop z grom. Rudzienica — **Jan Jaczyszyn.** Sprzedał on Państwu 384 kg. ziarna. Tuż za nim **Franciszek Siemiątkowski** z Dziarń dostarczył 570 kg. zboża, a Jan Rosiński z Karasia 368 kg.

Obywatelską postawę wykazał w skupie także małorolny chłop **Marceli Wawrzeło,** który zamiast 130 kg. sprzedał Państwu 150 kg. zboża oświadczając, że pomoże Polsce Ludowej z wielką radodścią, bo wie, że otacza ona chłopów opieką i troską.

Do punktu skupu napływać również zaczyna zboże z zespołów likwidacji odłogów. Dostarczyły one dotychczas już 21 ton zboża. **Sierpniowy plan skupu chłopi pow. suskiego wykonali już w 56 proc. Nie ulega wątpliwości, że zostanie on nie tylko zrealizowany, ale i przekroczony.**

## Punkt skupu zboża w Prabutach
## dobrze przygotowany do akcji

Magazyn skupu zboża w Prabutach do obecnej akcji dobrze został przygotowany. W okresie letnim odświeżono go i poddano dezyfenkcji. Uruchomiono także 2 wagi dla szybszego przyjmowania zboża. Gospodarze nie tłoczą się już przy kasie GS, gdyż pieniądze otrzymują bezpośrednio w magazynie, który czynny jest przez cały dzień.

**Z tą kasą — mówi rolnik ob. Jan Zdyb — to dobrze zrobili. W ubiegłych latach trzeba było stać w kolejce, a gdy później się przywiozło zboże to czasem traciło się jeszcze jeden dzień, ażeby otrzymać pieniądze.**

Obok kasy wisi tablica, na której dużymi cyframi wypisano ceny zboża. Obok widnieją nazwiska chłopów - przodowników, którzy pierwsi wykonali swój obywatelski obowiązek.

W wykazie tym spotykamy nazwiska m. in. **Bronisława Kanigowskiego,** małorolnego chłopa z grom. Gorowychy, który odstawił 1.000 proc. przewidzianego planem zboża. **Jana Zdyba,** średniorolnego chłopa z Prabut, który zboże sprzedał w 110 proc. i to samą pszenicę I standartu i zobowiązał się jeszcze dostarczyć jedną tonę zboża, **Józefa Sicińskiego** z grom. Romanowo i innych.

Na zakończenie nadmienić należy, że magazynier, ob. Maj włożył sporo wysiłku w usprawnienie pracy magazynu. Obecnie z całym poświęceniem pracuje przy skupie zboża, ciesząc się uznaniem wśród rolników.

**Kor. z Prabut kis**

## Zapełnią się sale szkolne
## 120 tysięcy młodzieży będzie pobierać naukę

**(l) W miarę zbliżania się rozpoczęcia nowego roku szkolnego, uwaga całego społeczeństwa skupia się na zagadnieniach oświatowych. W dniu 1 września dzieci i młodzież szkolna staną się przedmiotem powszechnego zainteresowania ze strony władz ludowych i najszerszego ogółu.**

Będzie to bowiem w dziejach naszego szkolnictwa podstawowego pierwszy rok szkolny, w którym po raz pierwszy wejdą w orbitę naszej sieci szkolnej dzieci urodzone i wychowane już w Polsce Ludowej.

Jest to m. in. właśnie jeden z powodów, dla których otwarcie nowego okresu w nauce obchodzone będzie w tym roku szczególnie uroczyście.

### PRZYGOTOWANIA ROZPOCZĘTE

Przygotowania do tego dnia już się rozpoczęły. Przy szkołach, oraz prezydiach rad narodowych powstaną specjalne komitety organizacyjne. Budynki i sale szkolne oraz gmachy instytucji oświatowych i administracji szkolnej będą w tym dniu udekorowane.

1 września o godz. 8 rano wszystkie dzieci zbiorą się w swoich szkołach. Uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego rozpocznie się przed godziną 9-tą odśpiewaniem hymnu narodowego, po czym zebrani wysłuchają przez radio przemówienia ministra Oświaty i wypowiedzi przedstawicieli władz szkolnych. Drugą część programu wypełnią produkcje artystyczne.

W godzinach popołudniowych odbędą się przeznaczone dla dzieci specjalne poranki w kinach, przedstawienia i koncerty w teatrach, imprezy sportowe, wystawy prac uczniowskich i kiermasze książki, wieczory autorskie, zabawy na placach itd.

### WALKA O WYNIKI

Pierwszym hasłem dnia będzie: „Walka o lepsze wyniki w nauce i wychowaniu", drugim — „Ani jedno dziecko poza szkołą".

**W naszym województwie samo tylko szkolnictwo podstawowe,, nie licząc przedszkoli, obejmuje w tym roku szkolnym około 106.000 dzieci, licea pedagogiczne i 11-latki — ok. 7.000, szkolnictwo zawodowe techniczne — ok. 5.000, szkoły rolnicze ok. 3.000, nie licząc 1,5 tys. młodzieży WSR. Stanowi to razem armię przeszło 120.000 uczących się od I klasy szkoły podstawowej począwszy.**

Ten rok szkolny zaznaczy się bardzo poważnym rozwojem naszego szkolnictwa podstawowego. Przybywa nam bowiem ok. 800 nowych sił fachowych o pełnych kwalifikacjach, które w r. ub. ukończyło licea pedagogiczne i klasy pedagogiczne w 11-latkach. Z tą chwilą ilość nauczycieli wykwalifikowanych w 1240 szkołach podstawowych wzrośnie dwukrotnie. Poważnie wzrośnie przy tym również ilość pełnych szkół siedmioklasowych, a jeszcze większa ilość szkół niepełnych uzyska dodatkowe klasy.

**Hasło: „Ani jedno dziecko poza szkołą" na terenie naszego województwa jest już prawie w pełni zrealizowane. Do całości brakuje nam bowiem zaledwie 1 proc.**

I na tym odcinku nowy rok szkolny przyniesie dalszy postęp. Przy dzisiejszym rozwoju sieci szkolnej całkowita realizacja tego hasła leży już właściwie w rękach samego społeczeństwa, zwłaszcza wiejskiego. **Jeżeli ludność wiejska weźmie na siebie trud dowożenia dzieci z małych osiedli do szkół oddalonych parę kilometrów, wówczas nauczanie powszechne w całej pełni będzie u nas zrealizowane już w przyszłym roku szkolnym.**

## Czy nie nazbyt drogo
## liczy DBO w Ostródzie za transport węgla?

**(an) „Zakupiłem tonę węgla w dzielnicowym biurze opałowym Nr 1 w Ostródzie, płacąc bez przewozu i kosztów manipulacyjnych 120 zł. Tymczasem tenże węgiel w Olsztynie kosztuje 96 zł. Czyżby transport do Ostódry był aż tak drogi, a mieszkańcy Ostródy zmuszeni byli płacić za tonę węgla z przywiezieniem do domu 150 zł.? Proszę o wyjaśnienie tej sprawy.**

Oto treść listu czytelnika M. W. z Ostródy, który istotnie porusza bardzo żywotną sprawę.

Jak się dowiadujemy, skład Nr. 1 w Ostródzie nie ma własnej bocznicy kolejowej i w myśl odnośnych przepisów może pobierać opłaty za przewóz węgla z wagonu do składu, co dodatkowo obciąża konsumentów.

Wydaje nam się jednak, że biuro opałowe Nr 1 w Ostródzie niesłusznie czyni zwożąc węgiel do składu a następnie odprzedając go klientom. **Czy nie można by było zorganizować tak dostaw węgla, ażeby bezpośrednio z wagonów ładować go na wozy z przeznaczeniem dla klientów?** Na skład zaś opałowy przywozić tylko ten węgiel, którego nie uda się rozwieźć zgodnie z zapotrzebowaniami. **Ponadto transport tony węgla z wagonu na skład opałowy nie może kosztować aż 24 zł. Sądzimy, że sprawa ta zostanie rozpatrzona przez Prezydium MRN w Ostródzie i załatwiona ku zadowoleniu mieszkańców miasta.**

Na wczasowych szlakach (7)

# Ostróda jest urocza

Jak wiadomo corocznie w czasie ferii letnich do Ostródy zjeżdżają się nauczyciele na wczasy, ażeby nabrać sił do pracy w nowym roku szkolnym. W tym roku nastąpiła jedynie taka zmiana, że za dom wczasowy służy nie szkoła podstawowa Nr. 2, a piękny gmach 11-latki.

W pierwszym turnusie (3 — 16.VII) przebywało w Ostródzie 79 osób z całego kraju. Pozostawili po sobie w kronice wczasowej cały szereg zdjęć i zapisów, z których każdy na swój sposób wierszem, lub prozą chwali piękno okolic Ostródy oraz kierownictwo wczasów.

Np. **St. Horban z Łodzi** pisze: „Mieszkałem tu dwa tygodnie. Mogę podkreślić, że było wygodnie. Ostródo, nie zapominaj nas! My również mamy w pamięci Twe śliczne jeziora i cudny las".

Inna wzmianka podpisana przez kilkanaście osób brzmi:

**„Dwa tygodnie minęło szybko, poznaliśmy się wspólnie i przyznajemy, że trudno rozstać się nam i żegnać śliczne okolice. Wspomnienia z tego okresu przeżywać będziemy przez długie miesiące".**

### PRZY ZABAWIE

Ale dosyć kroniki. Przejdźmy do świetlicy, gdzie wczasowicze uprzyjemniają sobie chwile wspólną zabawą, śpiewem, recytacjami, no i... tańcami. Adapter obsługuje właśnie ob. **Kurowska z Warszawy,** dla której największą emocją jest przejażdżka statkiem po jeziorze, a niespodzianką śliczne pochylnie i mosty rozsuwane. Znów **Maryli Solipiwko** ze Śląska podobały się szczególnie wieczorki towarzyskie. Poza tym zapamiętale gra w siatkówkę.

Turnus ma własną „orkiestrę", składającą się z harmonisty ob. **Pulkowskiego i „organisty"** (gra na organkach) ob. **Muskała.** Widać, że muzycy są pupilkami turnusu, ponieważ każdy ich występ jest gorąco oklaskiwany. Ob. Muskała pochodzi z Niemodlina, był długoletnim więźniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

**dysława Rychel** ze Śląska (specjalistka od pieśni radzieckich).

### PRAWIE CO ROKU

Że Ostróda przypadła do gustu nauczycielom świadczy fakt, że wie- „cyganka" **Alina Tkaczówna, Wła-** Nie brak i solistów. Śpiewa ładnie lu z nich przyjeżdża tu na wczasy prawie corocznie.

Drugi turnus trwał od 18 do 31.VII. Zorganiozwano w nim wycieczki do Olsztyna, Elbląga, Gdyni i Giżycka.

Na wczasach w Ostródzie spotkaliśmy także „wilka morskiego" kapitana statku „Narwik" ob. **Lenga,** który przyjechał w odwiedziny do krewnych. I on również zachwycony jest pięknem Ostródy.

Z rozmowy z wczasowiczami wynika, że wszyscy są oczarowani pięknem Ostródy, że Ostróda na długo pozostanie u nich w pamięci jako jedno z miłych wspomnień i że o pięknie jej będą mówić po przyjeździe do swoich miejsc pracy.

**Wczasowicze mają tylko jedno zmartwienie. A mianowicie narzekają na małą ilość kajaków. Mają jednak nadzieję, że mankament ten będzie w roku przyszłym usunięty.**

**Kor. z Ostródy (zez).**

## TWP w terenie

Kalendarzyk spotkań literackich TWP z udziałem poety **Wacława Mrozowskiego,** który będzie mówił na temat: „Jak pracuje pisarz współczesny" przedstawia się następująco:

Dzisiaj t. j. we wtorek 21 o godz. 13-ej w roszarni w **Sępopolu,** 22 bm. o godz. 16 w Fabryce Konserw Rybnych w **Giżycku** i o godz. 20 w **Wilkasach.** 23 bm. godz. 15 **Mrągowo** CRS i o godz. 19.30 w **Mikołajkach** FWP, 24 bm. o godz. 19 w **Zalesiu.** Wreszcie 25 bm. w **Olsztynie** o godz. 18 w Sanatorium ZUS.

## Załoga cegielni Nr 1
## wzywa do współzawodnictwa

W czasie narady roboczej pracowników Cegielni Nr. 1 w Lipowie Dużym pow. Susz, która odbyła się w obecności przedstawicieli dyrekcji suskich Zakładów TPMB podjęto szereg wniosków wsprawie współzawodnictwa pracy oraz wydajności i jakości produkcji w zakładzie.

Po szerokiej dyskusji pracownicy uchwalili rezolucję następującej treści:

**„My niżej podpisani pracownicy wraz z kierownictwem zakładu Nr. 1 Cegielni Lipowo Duże wzywamy wszystkie zakłady ceramiczne w woj. olsztyńskim do współzawodnictwa w jakości produkcji i zobowiązujemy się zwiększyć wydajność produkcji pierwszego gatunku z 60 proc. wyrabianej dotychczas, na 95 procent".**

**Kor. z Prabut kis.**

## Pół miliona książek
## wysłano już do GS

(l) Z imponującej ilości ok. 800.000 nowych podręczników „Dom Książki" wysłał już do spółdzielni gminnych 335.000 egzemplarzy dla klas I—VII, oraz 191.000 egz. dla klas VIII—XI, czyli razem przeszło pół miliona.

Pozostałe jeszcze egzemplarze wysyła się w teren w miarę potrzeby.

## *O puchar*
## Przewodniczącego Prez. WRN

15 i 16 września br. odbędą się w Olsztynie zawody lekkoatletyczne o Puchar Przechodni Przewodniczącego Prezydium WRN M. Moczara, obejmujące następujące konkurencje:

**Kobiety:** biegi 60, 100, 200 i 500 m. i sztafeta 4 razy 100; skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kulą, rzuty: oszczepem, dyskiem i granatem.

**Mężczyźni:** biegi: na 100, 200, 400, 800, 1500 i 50000 m., sztafeta 4 razy 100, sztafeta olimpijska, bieg przez płotki 110 i 400 m., skoki: w dal, wzwyż, i o tyczce, trójskok, pchnięcie kulą, rzuty: dyskiem, oszczepem, młotem i granatem.

Reprezentacje powiatów będą liczyły po 20 osób. Zawodnicy mogą startować jedynie w 3 konkurencjach, nie licząc biegów sztafetowych.

W związku z tym sekcje l. a. PKKF są obowiązane złożyć WKKF do dnia 15 września listy delegowanych zawodników.

## Jeszcze 56 mieszkań
## trzeba przydzielić nauczycielom

(l) W bieżącym roku szkolnym wchodzi do naszego szkolnictwa podstawowego kilkuset nowych nauczycieli o pełnych kwalifikacjach, Część ich zajmie pomieszczenia po nauczycielach niewykwalifikowanych, opuszczających obecnie swe stanowiska, lub przenoszących się na inne placówki, reszta otrzyma nowe lokale.

Ogółem Wydz. Oświaty Prez. WRN zgłosił do prezydiów PRN i GRN zapotrzebowanie na 386 lokali dla nowych sił pedagogicznych. Dotychczas rady narodowe przydzieliły na ten cel 330 lokali. Brak więc jeszcze tylko 56 mieszkań.

**Zważywszy na zbliżającą się datę rozpoczęcia nowego roku szkolnego należałoby przynaglić opieszałe rady narodowe, aby gorliwiej zajęły się wyszukaniem brakujących pomieszczeń. Nadmieniamy przy tym, że od pozytywnego załatwienia tej sprawy zależy uruchomienie zaplanowanych na ten rok 411 nowych izb lekcyjnych.**

## Olsztyn w oczach turystów
## „Teatralna" na cenzurowanym

**Różnie mówią o Olsztynie nasi mili goście - wczasowicze. Jedni lepiej, inni gorzej. Ale niestety są i takie wypowiedzi, które mówią całkiem źle.**

Redakcja nasza otrzymała list od ob. **Haliny G.** z Krakowa, która tak opisuje swoje wrażenia z pobytu w Olsztynie.

„Na tablicy informacyjnej przy dworcu napisano: „Obiad można zjeść na ulicy 1 Maja w restauracji PDT, tzw. „Teatralnej".

Pierwsze moje wrażenie było takie: ciemno, ponuro, swąd spalonego tłuszczu, drugie wrażenie: tłok. Szczęśliwie jednak znajduję wolne miejsce i mimo woli, czekając na obiad słucham, jak kłócą się kelnerki. Przy sąsiednich stolikach słychać narzekania na naleśniki ze zgliniałego sera. Wszyscy goście namiętnie wycierają talerze wyciągniętymi z kieszeni papierkami. Niektórzy — cierpliwi proszą o inne bardziej czyste nakrycia. Po sali „krąży" tylko jedna karta ze spisem potraw.

Goście, którzy skończyli konsumcję, wylizują dokładnie sosy, wybierają jarzyny ale pozostawiają kartofle, które niestety w żaden sposób nie nadawały się do spożycia.

Chciałam wpisać moje uwagi w książce zażaleń i to było prawie niemożliwe, ponieważ była ona skrzętnie zapisana podobnymi uwagami innych konsumentów.

Niestety nie zauważyłam, aby wpisane zażalenia były respektowane przez kierownictwo gospody.

## CO i GDZIE

**TEATRY**

**Teatr im. St. Jaracza** — nieczynny.

**KINA**

**Awangarda** — „Dom na pustkowiu", prod. polskiej, godz. 17.30 i 20.

**Odrodzenie** — „Ostatni wystrzał", prod. czeskiej, godz. 17.30 i 20.

**Polonia** — „Złote jezioro", prod. radz., godz. 17.00 i 19.30.

**Apteka dyżurna** — Społeczna nr 2, Stare Miasto 2.

**Pogotowie ratunkowe PCK,** ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
2-B-35449

## *ZE SPORTU*

## Gwardia — Spójnia (Tomaszów Maz.) 1:0 (0:0)

W meczu piłkarskm o wejście do Drugiej Ligi Gwardia (Olsztyn) pokonała Spójnię (Tomaszów Mazowiecki) 1:0.

Mecz rozpoczyna się ostrym tempem, narzuconym przez „Gwardzistów". Do nich też należy pierwszy okres gry.

Powoli do głosu dochodzą jednak goście. W 10 min. strzał Turgalskiego odbija się o poprzeczkę gospodarzy. W dalszym ciągu wysiłki „Gwardzistów" jak i gości nie przynoszą żadnych zmian. Celne i ostre piłki stają się łupem dobrze i przytomnie broniących bramkarzy lub idą na aut. W 30 min. gry Dutkiewicz centruje, lecz Majewski sam z bramkarzem nie wykorzystuje okazji do zdobycia bramki. W 35 min. gry sędzia dyktuje rzut karny przeciw „Spójni", którego nie wykorzystuje Rzemiński.

Po przerwie gra zmienia się nieco. Ataki „Gwardzistów" są coraz bardziej niebezpieczne. W 12 min. gry Skwarek ostrym strzałem zdobywa prowadzenie dla Gwardii, ustalając jednocześnie wynik dnia. Odtąd starania i wysiłki obu stron nie przyniosły żadnych rezultatów.

Gra stała na dobrym poziomie i obfitowała w liczne emocjonujące momenty. „Gwardziści" grali ambitnie. Z obu drużyn najlepszymi byli, jak już wspomnieliśmy, bramkarze, a zwłaszcza Spójni, któremu drużyna zawdzięcza tak nikłą porażkę.

Sędziował słabo i niedokładnie ob. Sokołow z Lublina. Widzów ponad 2500.

W przedmeczu Gwardia II (Olsztyn) pokonała Gwardię (Iława) 11:0 (4:0).

## Przez sport do zdrowia

Na marginesie uchwały GKKF

# W WALCE O CZYSTOŚĆ SPORTU

Przed kilkoma miesiącami Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wydało uchwałę, uzdrawiającą niesportowe stosunki panujące w PKKF Radomsko, gdzie na boiskach miały miejsce awantury, a prawdziwy, masowy rozwój sportu był zahamowany.

Podobne wypadki spotykaliśmy i spotykamy i w naszym województwie. Jak wykazały kontrole WKKF, sportowcy często upijali się, koła sportowe były oderwane od zakładów pracy. Na boiskach Kętrzyna i Olsztyna różni pseudodziałacze sportu starali się wywoływać awantury. W Kętrzynie odprowadzano często sędziego i graczy wyzwiskami i kamieniami.

15 ub. m. w Lipinkach został rozegrany mecz piłki nożnej między LZS Biskupiec i LZS Lipinki. Mecz stał na najniższym poziomie. Zawodnicy Lipinek wygrażali swoim przeciwnikom. Publiczność zaczęła rzucać kamieniami.

Po rozgrywkach widuje się działaczy i organizatorów przy kieliszku, oblewających zwycięstwo.

Wypadki w Radomsku zwracały uwagę na błędny system forsowania sportu wyczynowego. U nas taka sytuacja panuje w klubie ZKS Kolejarz w Ostródzie. Tamtejsza drużyna piłkarska składająca się z 11 członków nie szkoli w ogóle młodych.

Wiele PKKF-ów skarży się na brak aktywu z chwilą rozpoczęcia ferii szkolnych. Jest to również niezdrowy objaw bazowania na jednym — młodzieżowym odcinku sportu.

Niektórzy kierownicy organizacji kultury fizycznej prowadzą wrogą robotę. Np. działacze ZKS Spójni w Biskupcu ob. Zawadzki i Ostrowski wykorzystywali stanowisko w polskim ruchu sportowym dla „zasilania" własnej kieszeni. Obydwaj zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Sprawy te były przedyskutowane na ostatnich naradach aktywu sportowego naszego województwa oraz na specjalnym posiedzeniu Prezydium WKKF.

Analizując sytuację sportu na terenie naszego województwa Prezydium WKKF powzięło następujące wnioski:

**Powiązać sport z pracą produkcyjną oraz otoczyć należytą opieką koła sportowe ze strony organizacji politycznych i masowych.**

**Prowadzić systematyczne szkolenie fachowe i ideologiczne, by każdy sportowiec Polski Ludowej był świadomym twórcą i budowniczym podstaw Socjalizmu.**

**Czuwać nad doborem kadr w organizacjach sportowych.**

**Zwrócić szczególną uwagę na branżową przynależność członków do swych organizacji.**

**Zlikwidować pijaństwo wśród zawodników i działaczy.**